

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobliowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 27.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 lutego 1932 r.

Rok XXVI.

Wojna bez wojny trwa.

Japończycy blokują porty chińskie. Rząd nankiński wojny nie wypowie, ale będzie się bronił.

Londyn, 2. 2. Na terenie stoczni rzecznych w Nankinie, gdzie stoją japońskie kontrtorpedowce, wysadzono na ląd oddział marynarzy japońskich.

Ryga, 2. 2. Według doniesień sowieckich, Japończycy po zakończeniu operacji wojennych pod Nankinem zamierzają wysłać kontrtorpedowce do Hankou. Według doniesień sowieckiej agencji telegraficznej okręty japońskie wysadziły w pobliżu Kantonu desant w liczbie 600 ludzi.

Londyn, 2. 2. Według doniesień z Tokio, japoński konsul generalny w Swatou wręczył władzom chińskim ultimatum, w którym zażądał natychmiastowego rozwiązania wszystkich organizacji antyjapońskich i ochrony handlu japońskiego. Gdyby żądanie to nie było wypełnione do dziś wieczór, Japończycy zajmą miasto. Cztery kontrtorpedowce japońskie znajdują się w drodze do Swatou.

Nankin po bombardowaniu

Szanghaj, 2. 2. Wedle doniesień z Nankinu, w ostrzeliwaniu miasta brały udział 4 krążowniki i 4 kontrtorpedowce japońskie. Ostrzeliwanie trwało 3½—4 godzin. Poza tem skierowały wojenne okręty japońskie również ogień na 3 chińskie pancerniki, z których jeden jest silnie uszkodzony.

Londyn, 2. 2. Wiadomość o bombardowaniu Nankinu przez Japończyków potwierdza się. Krążownik japoński „Hirado“, stojący na rzece Jang Tse, dał przeszło 18 strzałów na miasto. Wiele domów zostało uszkodzonych.

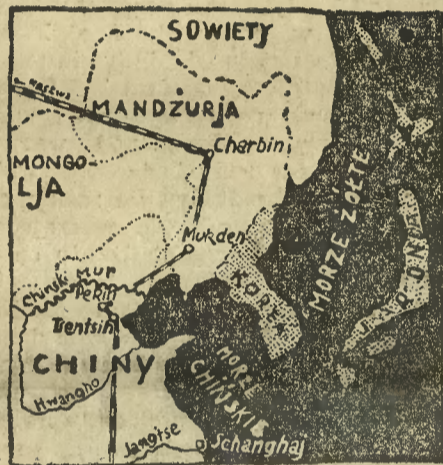
Położenie w Szanghaju.

Poselstwo japońskie w Warszawie rozesłało dłuższy komunikat rządu japońskiego o wypadkach w Szanghaju. Z komunikatu tego wynika, że akcja w Szanghaju była przedsięwzięta „dla stłumienia ruchu przeciwjapońskiego“. W zakończeniu tego oświadczenia czytamy: „Akcja floty japońskiej ma jedynie na celu ochronę życia i mienia obywateli japońskich, jak również praw i interesów japońskich. Do tego samego zmuszone były inne główne mocarstwa w przeszłości bardzo często. Wysyłka wojsk japońskich miała na celu wzmocnienie wobec groźby sytuacji, sił jakie wylądowały w Szanghaju, znacznie mniej licznych, niż siły Wielkiej Brytanji, Ameryki i Francji.“

Szanghaj, 2. 2. Flota japońska bez oporu ze strony Chińczyków zajęła port wojenny Wusung pod Szanghajem. Do portu wplynęła eskadra japońska, złożona z krążownika i 4 kontrtorpedowców. Poprzednio zajęły wojska japońskie fort tejże nazwy w Szanghaju. Admirał japoński Szijozawa odmówił zgody na strefę neutralną w Szanghaju, która miała być obsadzona przez wojska międzynarodowe. Zawieszenie broni trwa do pewnego stopnia w Szanghaju, gdyż od chwili zawarcia nie doszło do żadnego poważniejszego zajścia pomiędzy Japończykami i Chińczykami.

Waszyngton, 2. 2. Japończycy podjęli atak na całej linii i około godziny 14,30 czasu miejscowego, a 7,30 rano

według czasu środkowo-europejskiego zaczęli posuwać się naprzód. Przed podjęciem ataku wysadzili Japończycy w powietrze most, znajdujący się w strefie międzynarodowej, a prowadzący do Hankou. Atak ten przygotowali Japończycy bardzo skrupulatnie, gromadząc większe ilości amunicji.



Chińczycy odpowiadali ogniem artyleryjskim, który poczynił znaczne szkody w strefie międzynarodowej. W południe Japończycy twierdzili, że w Cha-Pei (chińskie przedmieście Szanghaju) odnieśli decydujące zwycięstwo.

Londyn, 2. 2. Cesarz japoński mianował gen. Takajanagi dowódcą armii japońskiej w Szanghaju i podpisał rozkaz nakazujący drugiej eskadrze japońskiej wyruszyć natychmiast do Szanghaju.

Pierwsze strzały do Amerykanów.

Waszyngton, 2. 2. Z Szanghaju donoszą, że nocy ubiegłej wojska japońskie ostrzeliwały amerykańskich marynarzy w Szanghaju, którzy usiłowali wznieść barykady wokół amerykań-

skiego kościoła metodystów. Japończycy zmusili Amerykanów do wycofania się, poczem bandera gwiazdzista z wieży kościoła została ścignięta.

Liga radzi.

Genewa, 2. 2. (Tel. wł.). Dziś na godz. 2,30 zostało nagle zwołane posiedzenie Rady Ligi Narodów, celem zastanowienia się nad niezwyklem zaostrzeniem się zatargu chińsko-japońskiego.

Wojna bez wojny.

Genewa, 2. 2. Nadszedł tu telegram od nowego ministra spraw zagranicznych Chin Lo-Wen-Kan, wysłany z Nankinu dnia 1 bm o godz. 16-ej.

Telegram kategorycznie dementuje wiadomość o wypowiedzeniu przez Chin wojny Japonii. Wiadomość tę kwalifikuje jako pozbawioną wszelkich pod-

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 2. 2. (Tel. wł.) Z uwagi na wypadki na Dalekim Wschodzie komisja budżetowa izby reprezentantów postanowiła przejść do porządku dziennego nad zamierzonym zmniejszeniem budżetu wojskowego o 50 milionów dolarów.

Nowy Jork, 2. 2. (Tel. wł.). Ogromne wrażenie wywołała na giełdzie zwyżka

Stany Zjednoczone i Anglja żądają zaniechania kroków wojennych

Berlin, 3. 2. Według iskrowych doniesień z Waszyngtonu, Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja poczyniły w dniu wczorajszym w Tokio i Nankinie u rządu chińskiego i japońskiego wspólny krok. Demarche brytyjsko-amerykańskie zawiera propozycje mające na

staw. Chiny — stwierdza telegram — ograniczają się do wykonywania swego prawa obrony, wynikającego z suwerenności państwa chińskiego.

Akcja dyplomatyczno-wojskowa.

Londyn, 2. 2. Flota Oceanu Spokojnego Stanów Zjednoczonych, złożona z 9 okrętów linjowych, dwóch transportowców samolotów, krążowników i torpedowców oraz okrętów pomocniczych w ogólnej liczbie około 60 jednostek, wypłynęła dziś z San Francisco i San Pedro w kierunku Wysp Hawajskich.

Według oświadczeń admirałów amerykańskich, flota Oceanu Spokojnego wyjechała na zwykłe doroczne manewry, nie jest jednak wykluczona możliwość, iż, jak oświadczył admirał Pratt, że każdy z okrętów amerykańskich może otrzymać rozkaz odplynięcia do Szanghaju dla obrony interesów obywateli Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 2. 2. Francja zawiadomiła oficjalnie Stany Zjednoczone, że będzie współpracować z innymi mocarstwami w Szanghaju. Wszelako jakakolwiek akcja wojskowa, co do której decyzja mogłaby zapaść w Paryżu, ograniczyłaby się jedynie do obrony koncesji francuskiej.

akcji stalowni o 2 do 5 proc., tembardziej, że równocześnie wszystkie inne papiery zniżowały. Równocześnie w Chicago nastąpiła zwyżka cen pszenicy. Na Wallstreet oświadczyli bankierzy oficjalnie, że ani Japonia ani Chiny nie otrzymają w Nowym Jorku pożyczek i na finansowanie wojny.

celu załagodzenie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Wspólne te propozycje zawierają:

- a) natychmiastowe zaniechanie wszelkich kroków nieprzyjacielskich,
- b) natychmiastowe przerwanie dalszej mobilizacji sił zbrojnych,
- c) natychmiastowe wycofanie japońskich i chińskich wojsk z Szanghaju i z dotychczasowych pozycji,
- d) ustanowienie neutralnej strefy dla ochrony międzynarodowych koncesyj w Szanghaju i stworzenie przerwy terytorjalnej pomiędzy walczącymi wojskami. Strefa neutralna będzie pod ochroną międzynarodowej policji w Szanghaju. Dyspozycje wykonania tego żądania odbędą się pod nadzorem władz konsularnych poszczególnych państw,
- e) Po przyjęciu tych żądań Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone poczynią dalsze propozycje do całkowitego załagodzenia sporu w duchu paktu Kellego. Podobny krok poczyniły Francja, Włochy i Niemcy. AR.

Ludność Japonji jest oburzona.

Berlin, 3. 2. Z Tokio donoszą, że interwencja amerykańsko-angielska wywołała wielkie zniechęcenie ludności japońskiej. Gabinet zebrał się wczoraj i po naradzie postanowił bez względu na jakiegokolwiek kroki obcych mocarstw prowadzić dalej tę samą politykę, albowiem ogólne nastroje ludności są przeciwnie mieszanemu się obcych państw w sprawie tak dla Japonji ważnej jak jest kwestja Chin. AR.

Powtarza się stara historia, która (Ciąg dalszy na str. 2).

Amerykancie czuwają.



Na bulwarze nadmorskim w Szanghaju wylądowali marynarze floty wojennej Stanów Zjednoczonych i wycelowali swoje kulomioty w stronę walczących. Kto się ośmieli wtargnąć do dzielnicy międzynarodowej — padnie trupem.

bierze początki w pokoju, zawartym w Simonoskiej po pierwszej wojnie japońsko-chińskiej w r. 1896. Japonia rozłożyła na łopaty swego przeciwnika i w tym czasie miała zarzuconą na szyję pętlę interwencji obcej, która odciągała ją od łupu. Nie inaczej było w 1905 r. W 1918—19, kiedy cała Mandżuria i pół Syberji stało otworem przed penetracją japońską, zbrojna ręka Ameryki powstrzymała Japonię i odsunęła z pod nosa misę pełną smakowitego jada.

Obecnie Japonia jest zdecydowana wymusić uznanie swych praw do Mandżurji. Wskazuje na to energiczna akcja marynarki, która blokuje prawie wszystkie porty Chin. Japońskie oddziały marynarskie zjawiają się we wszystkich większych miastach-portach Chin południowych, a więc poza Szanghajem, w Kantonie, odległym o 1200 km od Nankinu, w Swatou (nieco na północno-zachód od Kantonu) naprzeciw japońskiej wyspy Formozy i wreszcie nawet w porcie rzeczonym Nankinu. W obecnej chwili na południowym wybrzeżu Chin został tylko jeden nieokupowany większy port Fu-Czou.

Chiny nie dają się wyprowadzić z równowagi. Jedynym ich obrońcą jest Ameryka, której łatwiej jest interwenjować w czasie „zatargu“ na podstawie paktów, zakazujących wojny, niż w czasie wojny. W tym ostatnim wypadku musiałaby, logicznie rzecz biorąc, stanąć zbrojnie po stronie Chin.

W ten sposób dochodzimy do absurdalnego postawienia sprawy, że na Dalekim Wschodzie toczy się wojna bez wojny!

Trudno sobie wyobrazić, aby Japonia dała się nastraszyć interwencją. Słabość Anglii i Ameryki i rozbieżność ich interesów zbyt rzuca się w oczy. Japończycy nie dadzą się odpędzić od łupu, który leży bezwładnie u ich stóp w postaci 400 milionowego narodu, nie posiadającego ani rządu, ani armji, ani pieniędzy, tylko ludność, która może spożywać nieograniczone ilości towarów, o ile jej ktoś zapewni pokój i bezpieczeństwo.

Sytuacja Ligi Narodów i Kongresu Rozbrojeniowego jest coraz bardziej żalosna w odblasku ognia, płonącego coraz potężniej na Dalekim Wschodzie. W ogniu tym migocą już zdala stalowe cielska floty amerykańskiej, dążącej „na manewry“ do Honolulu... Nic dziwnego, że akcje stalowni idą w górę. Niedługo może być wielkie zapotrzebowanie na ten artykuł!!! (ro).

Rozhukane konie artyleryjskie.

Sosnowiec. (PAT). W czasie przejazdu oddziału 23 p. a. p. ulicami miasta wydarzył się tragiczny wypadek. Na widok wozu tramwajowego konie, ciągnące jedno z dział, spłoszyły się i poniosły. Dwaj kanonierzy Jakób Szczodo i Jerzy Kamiński spadli na bruk, doznając szeregu obrażeń. Szczodo poza tem doznał złamania ręki i przewieziony został do szpitala w Krakowie.

Z Rosji sowieckiej.

Śmierć wybitnego komunisty.

W Moskwie zmarł przed kilku dniami b. przewodniczący najwyższego trybunału rewolucyjnego Stuczka, członek kolegium GPU. Śmierć tego bolszewika wywołała w kołach komunistycznych głęboki smutek, gdyż Stuczka był jednym z osobistych przyjaciół Lenina.

Morderstwo czekisty Pozniakowa.

Kilka lat temu wstecz poszukiwany i śledzony przez policję w Równie za rozmaite przestępstwa komunista Pozniakow uciekł do Rosji, gdzie oddał się na usługi wywiadu; odbył nawet w tym celu specjalny kurs i przydzielony został do oddziału szpiegowskiego w Szepletówce.

Przed niedawnym czasem otrzymał Pozniakow rozkaz przedostania się do Polski dla dokonania jakichś tajemniczych zleceń. W obawie jednak przed spotkaniem się oko w oko z policją polską komunista-szpieg wahał się z wykonaniem polecenia, a nawet prosił swych przełożonych o uwolnienie go ze służby wywiadowczej.

Otwarcie konferencji rozbrojeniowej w świetle pożaru Szanghaju.

Genewa, 2. 2. (Tel. wł.). Przy akompanjamentie huku dział z Dalekiego Wschodu rozpoczęła się tu dziś konferencja rozbrojeniowa.

Otwarcie konferencji zostało odroczone do godz. 3 m. 30 z powodu nagłej sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej po otrzymaniu ostatnich depech z terenu walk japońsko-chińskich.

Obrady otworzył Henderson przemówieniem, które transmitowane było przez radio na kilka stacyj europejskich i na Amerykę.

Genewa nie okazuje zbyt wielkiego zainteresowania tym wypadkiem.

Z zapowiedzianych w lecie zeszłego roku około 4.000 uczestników, członków różnych delegacyj, prasy i widzów z całej kuli ziemskiej, liczba ta spadła w tej chwili do około 1.200 i z trudem dosięgnie 2.000 osób, w tem około 350—400 przedstawicieli prasy.

Komentowany tu jest żywo fakt, że w składzie delegacji polskiej figuruje tylko jeden generał (gen. Burhardt-Bukacki), podczas gdy inne delegacje obejmują oprócz ministrów wojny, marynarki i lotnictwa, także w wielu wypadkach szefów sztabu generalnego oraz wielu generałów i admirałów.

Ulgi i ustepstwa dla osadników pomorskich

Toruń. (PAT.) W sprawach, dotyczących osadnictwa na Pomorzu odbyła się w Warszawie konferencja pod przewodnictwem p. ministra reform roln. prof. Leona Kozłowskiego, w której m. in. wzięli udział wojewoda pomorski Kirtiklis, prezes Okr. Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu Strzeszewski oraz dyrektor Państw. Banku Roln. w Grudziądzu Zan. Wojewoda pomorski przedstawił ministrowi potrzebę zastosowania specjalnych zarządzeń, któreby osadnikom pomorskim dopomogły do przetrwania przeżywanego kryzysu. P. min. ref. roln. oświadczył, że chce podejść do tego zagadnienia z wyjątkową życzliwością, na którą stosunki Pomorza całkowicie zasługują. Również zaznaczył p. minister, że ulgi wyjątkowe mogą być zastosowane jedynie tam, gdzie gospodarstwo osadnika naprawdę dotychczasowych ciężarów ponosić nie może, ponieważ sytuacja skarbu wymaga świadczeń ze strony obywateli Rzplitej i niesłusznym byłoby zwalnianie z tego obowiązku tych, których możność płatnicza, pomimo położenia obecnego, istnieje. To też p. minister

będzie dążył do wydania specjalnych zarządzeń dla Pomorza, a mianowicie: **Przełożenie bezprocentowe zaległości z tytułu reszty ceny kupna i kredytów ulgowych od osad z parcelacji polskiej** poza obowiązujące okresy amortyzacyjne pod warunkiem regularnego płacenia rat bieżących. **Ustalenie ulgowych spłat bieżących należności ratalnych od pożyczek i kredytów na określony okres przejściowy**, w miarę możliwości zaleźnych od ustalonej indywidualnej zdolności płatniczej osadników. **Czasowe zawieszenie nagromadzonych zaległości rentowych również pod warunkiem, że bieżące raty będą wpływały regularnie. Zakredytowanie reszty ceny kupna dla gospodarstw wzorowych** na dłuższe okresy przy obniżeniu oprocentowania zasad indywidualnego traktowania zdolności płatniczych osadników, będzie w najbliższym czasie dokonana próbną lustracją w jednym z powiatów województwa pomorskiego, aby zebrane w taki sposób materiały mogły posłużyć również do podstawę do przyszłych zarządzeń ogólnych.

Stawniak przed sądem gnieźnieńskim nie przyznaje się do winy.

Gniezno, 3. 2. (Tel. wł.). W poniedziałek 1. 2. rozpoczął się przed sądem okręgowym w Gnieźnie **sensacyjny proces przeciw Konstantemu Stawniakowi**, ohydnemu mordercy 11-letniej Moniki Andrzejewskiej. Staje przed sądem również kochanka mordercy i jego współniczka Klara Jarecka.

Zainteresowanie sprawą ze strony publiczności jest nadzwyczajne. Około 400 osób z różnych sfer, wpuszczonych

do gmachu sądowego za biletami, zapełnia szczerlnie audytorjum.

Nasamprzód zawezwano na salę świadków w liczbie około 50. Nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. **Szczegóły zbrodni są naszym czytelnikom znane.** Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd polecił odprowadzić Klarę Jarecką do aresztu, aby Stawniak nie czuł się skrepowany w swych zeznaniach.

Stawniak oświadcza, że jest zupełnie niewinny.

O godz. 10.10 wprowadzono na salę drugą oskarżoną, Klarę Jarecką. Jarecka podobnie jak Stawniak nie oczuwa się do żadnej winy i twierdzi, że w czasie krytycznym bawiła na Dalkach.

Przesłuchy obojga oskarżonych trwały do południa. O godz. 15 rozpoczęto wznawianie i przystąpiono do przesłuchania biegłych, dr. Chrzanowskiego i dr. Musiała. Pierwszego na okoliczność, że badał obrażenia Stawniaka a drugiego w sprawie wizji lokalnej i przeprowadzonej sekcji.

Przesłuchano szereg świadków, któ-

rych zeznania są wysoce obciążające dla oskarżonego. Świadka Kühna skonfrontowano ze Stawniakiem, który w dalszym ciągu wszystkiego się wypiera. Zeznania szwagra Stawniaka, Wojciecha Domańskiego, który mówił o trybie życia oskarżonego, odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Szczegółowe sprawozdanie z rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

Protestanckie duchowieństwo w Polsce za rozbrojeniem.

Warszawa. (PAT). W niedzielę, dnia 31 stycznia rb. odczytano we wszystkich kościołach ewangelicko-augsburskich w Polsce orędzie księdza dr. Jul. Burschego, superintendenta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Po przedstawieniu celów i znaczenia, tej konferencji, zwierzchnik kościoła wzywa wiernych do pracy w duchu rozbrojenia moralnego i do modłów za pomyślność konferencji.

Prokurator żąda ukarania 42 oskarżonych.

Nienawiść do Polaków zaliczono do okoliczności łagodzących...

Nibork, 2. 2. (PAT). Prokurator żądał ukarania 15 oskarżonych więzieniem od 9 do 15 miesięcy oraz 27 oskarżonych więzieniem 6-miesięcznym. Odnośnie 52 oskarżonych prokurator żądał uwolnienia. W oskarżeniu swem prokurator prosił trybunał o wzięcie pod uwagę okoliczności łagodzących, a mianowicie, że oskarżeni byli częściowo **podchmieleni** oraz że w czynach swych byli powodowani **podatkami patrijotycznymi**.

Dziś będą przemawiać obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w czwartek.

Szwajcaria nie chciała wypuścić Radka.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 2. Bawiący w Berlinie Karol Radek, który jako korespondent „Izwestiji“ miał udać się do Genewy w charakterze sprawozdawcy nie otrzymał wizy wjazdowej republiki szwajcarskiej a to z powodu zawieszono nad nim jeszcze z r. 1917 wydalenia za uprawianie niedozwolonej akcji politycznej w obrębie granic szwajcarskich.

Na skutek usilnego protestu Litwinowa, który groził odjazdem delegacji sowieckiej z Genewy, Radek w dniu wczorajszym otrzymał pozwolenie na wjazd. AR.

Znaki ostrzegawcze dla lotników przekraczających granice Niemiec.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 3. 2. Wszelkie pograniczne miejscowości na granicy polskiej wyposażone zostały w aparaty, zawierające rakiety strzelnicze zaopatrzone spadochronami. Rakiety te przeznaczone są do ostrzegania lotników, że **przekroczyli granicę i winni natychmiast zawrócić**. Aparat wypuszcza raketę w powietrze a następnie przy upadaniu rozwija olbrzymi słup dymu, który jest widoczny dla każdego lotnika.

Niemcy spodziewają się, że przez zaprowadzenie tych środków ostrzegawczych i orientacyjnych, **zapobiegnie się przekraczaniu granic i naruszeniu suwerenności powietrznej przez polskich lotników**. AR.

Stolica w dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT). W dniu 1 bm., jako w dniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo przy udziale członków Domu Wojskowego i Cywilnego. Ks. kapelan Bojanek wygłosił od ołtarza podniosłe przemówienie, a po mszy św. zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę“. W czasie nabożeństwa wykonał pienia religijne artysta

opery p. Kazimierz Czekotowski.

W godzinach południowych przybyli na Zamek członkowie rządu, senatorowie i posłowie, wyżsi wojskowi, przedstawiciele różnych organizacyj, którzy wpisywali się do księgi audjencjonalnej.

Na Zamek nadeszły liczne depechy z całego kraju z życzeniami dla p. Prezydenta.

Tragedia łodzi podwodnej na zdradliwych wodach Kanału Angielskiego.

Tajemne groby morskie w zatoce West Bay. Wiry podwodne i cementarzyska okrętów.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).



Mapa obrazująca miejsce katastrofy łodzi podwodnej M. 2. Zatoka West Bay, zwana „grobem marynarzy“.

Londyn, w styczniu 1932 r.

Zdradliwe prądy morskie, w południowej połaci Kanału Angielskiego, noszą od dawna miano „żywego grobu“ marynarzy. Do głębi przejmująca katastrofa łodzi podwodnej M. 2, przypuszczalnie z 70 ludźmi na pokładzie, wydarzyła się w tych właśnie stronach Kanału Angielskiego, które przetrzymują podwodne, silne a zmienne prądy, stanowiące groźne niebezpieczeństwo dla okrętów, a łodzi podwodnych w szczególności. Zatoka West Bay, gdzie zatonała łódź podwodna M. 2 jest tym ukrytym grobem, gdzie umierają ludzie, bez słowa wezwania o pomoc, bez krzyku rozpacz. Morze ciemne i tajemnicze w zatoce West Bay, kryje w sobie wiele ofiar. W tej części Kanału Angielskiego leży pogrzebanych wiele okrętów, które zniknęły tajemniczo z powierzchni morza, niewysyłając nigdy rozpaczliwego sygnału: S. O. S. (ratujcie nasze dusze)...

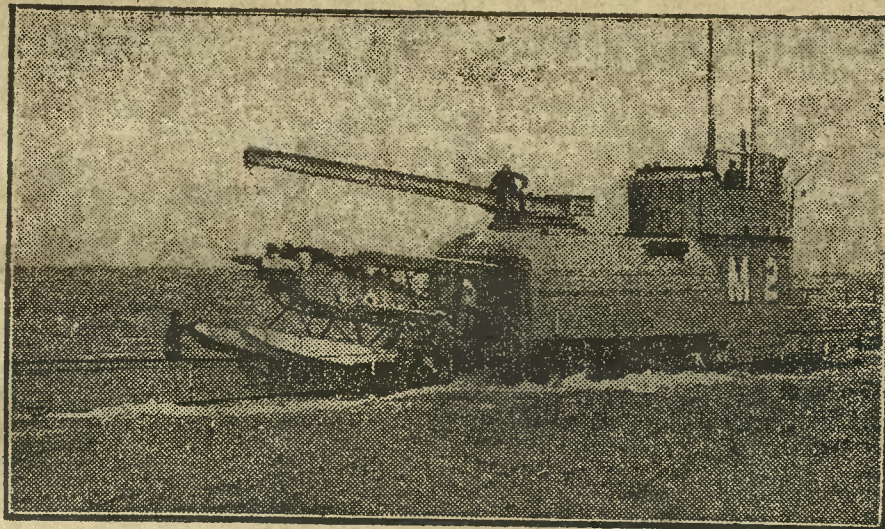
Łódź podwodna M. 2, zaliczana była do starszej klasy łodzi podwodnych, wchodzących w skład tajemniczej floty lorda Fishera, operującej w początkach wojny światowej na wodach Bałtyku. Tylko trzy łodzie zaliczane były do tej klasy i pozostawione, pomimo przekroczenia przepisowego wieku, w czynnej służbie morskiej M. 2 zbudowana została w roku 1918 i w ostatnich kilku latach uległa przekształceniu o

tylko, że zamiast w działła armatnie, wyposażoną została w kunsztownie zbudowany mały hangar, na którym znalazł pomieszczenie drobnych rozmiarów hydroplan. W chwili zatonięcia M. 2, hydroplan znajdował się na pokładzie dotkniętej katastrofą łodzi. Kto wie, czy w pewnych okolicznościach nieodegrałby roli deski ratowniczej zatopionej łodzi, liczącej wraz z oficerami według ostatnich wykazów 70 ludzi.

Potęguje dramat fakt, że na pokładzie M. 2 znajdowali się sami młodzi małżonkowie, których rodziny mieszkają prawie wyłącznie w pobliskim mieście portowym, Portsmouth. Młodzi oficerowie i marynarze, w wieku 24 do 31 roku zaciągają się dobrowolnie do tego rodzaju niebezpiecznej służby morskiej, jaką stanowią łodzie podwodne, głównie ze względów materialnych, gdyż służba w łodziach podwodnych jest świetnie wynagradzana, a ten wzgląd przeważa w wyborze rodzaju służby morskiej u ludzi, mających na swych barkach utrzymanie żon, nieletnich dzieci i rodzin, jak to było szczególnie w wypadku z załogą M. 2, która osiercała młodziutkie małżonki, niemowlęta i sędziwe matki nielecznej garstki, niezwiązanych węzłem małżeńskim, członków załogi zatopionej łodzi. To też prawdziwie piekielne sceny rozpacz roz-

grywały się w małym miasteczku portowym, wśród rodzin załogi, gdy nadeszła pierwsza oficjalna wieść z dowództwa floty, iż nadzieje na uratowanie załogi M. 2 znikły, z powodu niemożliwości wykrycia miejsca, w którym zaszła katastrofa i upływu drogiego czasu, 48 godzin, od chwili zatonięcia M. 2, czasu, jaki wystarczył, by utrzymać przy życiu pogrzebaną żywcem załogę w głębinach morskich, zapasem powietrza z cylindrów z zawartością drogiego tlenu, jakie istnieją na pokładzie M. 2.

Kilka interesujących przypuszczeń branych jest w rachubę, co do przyczyn katastrofy i losów uwięzionej w głębinach morza załogi M. 2. Pierwsza możliwość, to uszkodzenie w hali maszyn nieszczęsnej łodzi podwodnej, który sprawił, że po zanurzeniu się w fale Kanału Angielskiego, załoga nie była w możności wydostania się na powierzchnię morza. W tym wypadku, o ile łódź — pod naporem straszliwym morza — nie uległa zmiążdżeniu, zachodziłaby możliwość, że załoga, tak długo, jak starczyły siły, słabnące z braku nielicznego zapasu tlenu w cylindrach, robiła bohaterские wysiłki, by naprawić uszkodzenie w motorach i wydobyć łódź na powierzchnię morza. Normalnie, po upływie półtora dnia



Widok łodzi podwodnej M. 2. Na przodzie hydroplan i hangar zbudowany, jako część składowa łodzi podwodnej.

Cukierni (2108) najnowszą zdobyczą w cukiernictwie

od zatonięcia łodzi podwodnej, gdy gasną ostatnie nadzieje na pomoc z zewnątrz światła, załoga nie jest już w możności sprawowania jakiegokolwiek pracy przy naprawie uszkodzonych motorów i żyje już tylko kroplami, ostatecznie ulatniającego się tlenu, wyczekując pojawienia się nurka zbawczego z ratowniczych okrętów, o ile te ostatnie zdołają w porę, to jest w ciągu 48 godzin od zatonięcia, znaleźć miejsce, w którym znajduje się zatopiona łódź.

Druża teoria, odnośnie do katastrofy M. 2 wychodzi z założenia, że uwięziona załoga, po wyczerpaniu wszelkich prób w kierunku naprawy defektu w motorach, poszukiwać będzie ostatniej deski ratunku w aparatach ratowniczych Davisa, jakie posiadają do swego rozporządzenia członkowie załogi M. 2. Uzbrojeni w aparaty ratownicze Davisa, członkowie załogi M. 2 mogliby, po kolej, to jest po jednym, wydobywać się na powierzchnię morza. Tak istotnie było w ostatniej wielkiej katastrofie łodzi podwodnej Posejdon, w czerwcu ubiegłego roku, na wodach chińskich, gdy „Posejdon“ uległ rozbiciu w zetknięciu z okrętem. Wyratowało się jednak na aparatach Davisa tylko 6 marynarzy, w tej liczbie, jedyny rozbitek, marynarz Morris, znajduje się obecnie w uwięzionej załodze M. 2. Powrócił on z Chin jesienią ubiegłego roku do Anglii i niezwłocznie zaciągnął się ponownie do służby w łodziach podwodnych, uzyskując przydział do nieszczęsnej łodzi M. 2. Zapewne, uwięziona załoga M. 2 do ostatniej chwili pokładała w nim nadzieje największe, czerpiąc z jego doświadczenia, wiarę w możliwość ratunku z żywego grobu. W wypadku zmiążdżenia łodzi, oczywiście uwięziona załoga nie mogła uciec się do środka ratunku, jaki leżał w aparatach Davisa i znalazła śmierć w otchłaniach morza. Jeśli jednak, jak przypuszczają fachowcy, uszkodzenie motorów, które sparaliżowało ruchy M. 2 było nieduże, załoga żyła nadzieją naprawienia defektu i wydobycia łodzi na powierzchnię, względnie po wyczerpaniu wysiłków w tym wypadku jeszcze jedną możliwością porozumienia się z nurkami spieszącymi na ratunek, przy pomocy sygnałów z aparatu Morsego. Jeżeli zaszedł, jak przypuszczają inni biegli, podwodny wybuch w hali maszyn, to los załogi M. 2 jest przesądzony i śmierć nieunikniona.

Już 48 godzin minęło od chwili zanurzenia się M. 2 w fale Kanału Angielskiego. Poszukiwania całonocne przy użyciu reflektorów nie dały pomyślnego wyniku, a warknie prądy w zatoce West Bay uniemożliwiły w zupełności prace nurków, poszukujących śladów zaginionej łodzi. Miejsce przypuszczalne katastrofy, wbrew przewi-

108)



(Ciąg dalszy).

Rozsunęto podwoje drzwi i do wagonu wkroczyło czterech Chińczyków, uzbrojonych w karabiny. Gęgając swym egzotycznym językiem, przeszukali skrupulatnie ten wagon, kolbami rozbili zwarty mur owiec, zgrupowanych dokoła Rafała i odeszli rewidować dalsze wozy. Mały detektyw triumfował, choć szumiało mu w głowie po uderzeniu, jakie otrzymał od złotego wartownika; przypuszczał, że nawet za dnia go nie zdemaskują, skoro go nie odkryli przy tak dokładnej rewizji wagonu, przeprowadzonej przy pomocy dwóch silnych lam acetylinowych.

— Najgorzej z nogami, — rozmyślał, — całe szczęście, że skóra, jaką odziedziczyłem po nieboszczyku merynosie jest taka długa, że zakrywa moje giczały. — Istotnie nie mógł sobie wynaleźć lepszego kostiumu tego gatunku; aż do ziemi spływały brudno-szare kędziory sierści, najgęstsze właśnie w okolicy ogona, gdzie długie kończyny ludzkie mogły najprędzej zdradzić niebaranie pochodzenie tego tłustego „barana“. Niemniej jednak Rafał liczył się z niebezpieczeństwem zdemaskowania tej maskarady i postanowił zrzucić owczą toaletę zanim nastanie dzień. Zaraz też, skoro pociąg ruszył w dalszą drogę, podszedł do drzwi, zamierzając wysko-

czyć z pociągu. Ale drzwi były zamknięte na kłódkę, a w dziesięć minut później zatrzymali się ponownie i nastąpiła druga rewizja.

— Czyli... niema zła, co by na dobre nie wyszło, — cieszył się niepoprawny optymista; — byłbym utknął w niebezpiecznym pasie pomiędzy dwoma kordonami, gdyby tych drzwi nie zamknięto. Lepiej już zjechać na miejsce.

Nastąpiło to za pół godziny. Przez swoje „okienko“ widział snujące się laktarki kolejarzy, lampy oświetlające peron małej stacyjki i żółtawe kwadraty zakratowanych okien podłużnego magazynu, w którym się jeszcze świeciło.

Czas płynął nieprzerwaną strugą cizy, a każda minuta tego bezsilnego oczekiwania na jakiegokolwiek bądź wydarzenie zwiększała zdenerwowanie Rafała. Z ulgą powitał echa zbliżających się kroków i odgłos ludzkiej mowy.

— Na ślepy tor, powiedziałem... Czwarto tor, — wołał ktoś po rosyjsku; — ani chwili nie zcierpię chorego bydła przy magazynie.

— Chore bydło, to my — mruknął Rafał — a więc znowu pojedziemy.

Gratulował sobie w myśli, że nie wpadł na koncept ukryć się wśród zdrowych zwierząt, których ten sam pociąg przywiózł tu przeszło 20 wagonów.

— Tamto towarzystwo zapędzą wprost do rzeźni, to nie ulega wątpliwości, podczas gdy my... — Nie potrafił dokończyć zdania; nie miał pojęcia, w jakim celu przywieziono tu „jego towarzystwo“ i po raz pierwszy zaniepokoiło go to pytanie. — Po kiego licha im potrzebne chore bydło? — rozważał.

Na ślepym torze otworzono drzwi i do wagonu wszedł ów idjota z wolem, a co gorsza, również z kijem; wół był do

wybaczenia, lecz kij budził przykre wspomnienia wczorajszego lania w klatce, na moskiewskim dworcu towarowym. To też mały detektyw był jednym z pierwszych baranów, które wybiegły z wagonu. Tym razem uniknął szczęśliwie „masażu, lecz spotkało go coś zgoła nieprzewidywanego. Oto biegnąca za nim owca podniosła się na tylne nogi, przednimi objęła go wpół od tyłu i przejechała się tym systemem kilka kroków, dopóki rozpaczliwie wierzące nie straciło jej do właściwej postawy.

— Co to, bydle narwane? — mruczał oburzony Rafał, ale po krótkim namyśle uznał, iż oryginalny wyczyn owcy zasługuje na naśladowictwo w jego położeniu. — Nie zmęczone się tak, i po dloniach nie będą mi deptać — wykombinował, poczem niezwłocznie wskoczył na najbliższego barana „na próbę“. Wynikiem był zachwycony. Nie potrzebował już biec na czworakach, co na dłuższą metę było zajęciem bardzo facygującym. Dreptał na nogach, z grzbietem pochylonym ukośnie, obejmując rękami tyłów swojego „rumaka“, i obarczając go połową ciężaru swojego ciała. Kiedy nieszczęsny wierzochwiec zaczął stękać z wysiłku, przeskoczył na innego, i nie czuł prawie zmęczenia. Opuścił się na ręce dopiero wówczas, gdy na stłoczone stado owiec padła smuga oślepiającego światła z dwóch reflektorów.

— Samochód? — zdziwił się, przekrzywiając głowę, aby coś dojrzed z pod swej niezwykle przyłbicy. Dalsze obserwacje przerwał mu nieartykułowany bełkot niemowy-matolka i ulewa ciósów rozdawanych przez hojny kij. Wyrostek spędział swą trzodę z gościnną do

przydrożnego rowu, a czynił to z właściwym sobie temperamentem i brutalnością. Droga była wolna, lecz samochód pomimo to przystanął. Jego pasażer przemówił coś melodyjnym barytonem do zidjociałego pastucha i oczywiście nie doczekał się odpowiedzi.

Rafał nadstawił ucha.

— Skąd ja ten głos znam? — medytował. — A, do diabła! Przecież to mój stary znajomy, profesor Fedor Rusanow — przypomniał sobie wkończ.

Był to rzeczywiście Rusanow, który w tym dniu wyjechał z Moskwy o trzy godziny wcześniej, niż czynił to zazwyczaj. Wysiadł z limuzyny, stanął przed samochodem w blasku dwóch silnych lamp, a obrzucił cien jego sylwetki, rostej i wydłużonej jeszcze przez sięgający do kostek płaszcza... poruszał się niesamowicie na białym gościńcu, sięgając głową zewnętrznej ściany najbliższego baraku. Władca Stalingradu wyglądał obecnie równie tajemniczo, jak to dziwne miasto, odcięte od świata pierścieniem kołczastych drutów i nieznanne geografom, mapom, atlasom.

Na łączce, przez którą codopiero przeszło stado chorych owiec, zadźwięczała podkova, i koń parsknął czujnie.

— Kto idzie? — huknął Rusanow.

— Puryszkow — odparł głos z ciemności. Rozległo się zachęcające cmokanie, przyspieszony tętent koni, które niebawem weszły w sferę światła; było ich trzy, a na środkowym jechał naoklep młody, szczupły mężczyzna.

— Słuchajcie-no, Dymitr — przemówił profesor, wskazując na stadko owiec, powierzone pieczy niemego wyrostka — czy to dla nas?

(Ciąg dalszy nastąpi).

dywanem, nie zostało ustalone. Tem samym los uwięzionej żywcem załogi M. 2 jest niemal ostatecznie przypieczętowany. Byłoby cudem prawdziwym, gdyby załoga została uratowana. Siostrzana łódź podwodna, tej samej klasy, M. 1, zginęła w tych samych niemal okolicznościach jak M. 2. Na pokładzie M. 1 znajdowało się wtedy 68 ludzi załogi. M. 1 uległa jednak 2 katastrofom: poraż pierwszy, w roku 1918, pod koniec wojny światowej, w czasie ćwiczeń wojskowych w pobliżu nieszczęsnego „grobu marynarzy” w zatoce Lyne Bay, M. 1 zatonała na skutek uszkodzenia motorów i spoczęła na dnie morza. Jednakże już po 5 godzinach usilnych zabiegów zdołano naprawić uszkodzone miejsce w hali maszyn i wydostać się ponownie na powierzchnię morza. Katastrofa ta zdarzyła się akurat w momencie, gdy M. 1 przeznaczona została przez admiralicję angielską do wzięcia udziału w teatrze wojny na Dardanellach. Los M. 1 był jednak widocznie przesądzony, skoro w 7 lat później, zginęła w okolicznościach, które właśnie do złudzenia przypominają obecną tragedję M. 2. Łódź podwodna M. 1 biorąc udział w ćwiczeniach w roku 1925 zanurzyła się pod wodę na Kanale Angielskim i nigdy już nie wypłynęła na powierzchnię. W jej ściśle zamkniętych kabinach rozegrał się tajemniczy dramat, który pociągnął za sobą życie 68 ludzi załogi, dramat, który nigdy nie został wyświetlony i który — jak tyle innych — kryją zazdrośnie fale morskie.

Czy zdradliwe wody zatoki West Bay wydadzą kiedykolwiek tajemnicę zatonięcia łodzi M. 2, oto jest pytanie, na które trudne znaleźć odpowiedź. Już 40 stóp pod powierzchnią morza, w zatoce West Bay, banują tak silne, zmienne prądy, że nurkom grozi pochwylenie w śmiertelny wir, skąd niema ratunku więcej. Być może, że łódź podwodna M. 2 wpadła w tego rodzaju wiry niebezpieczne, jakich pełno w „żywym grobie” marynarzy w ponurej i tajemniczej zatoce West Bay.

„Albion”.

Budowa 20 nowych kościołów w Paryżu.

Ojciec św. przyjął na posłuchaniu przedstawicieli paryskiej rady miejskiej, którzy poinformowali Papieża m. in. o szczegółach projektu kard. Verdier, arcybiskupa Paryża, dotyczących budowy dwudziestu nowych kościołów parafialnych, ażeby w ten sposób zarówno uczynić zadość potrzebom religijnym ludności, jak ulżyć bezrobociu. Władze miasta Paryża biorą żywy udział w urzeczywistnieniu tego planu kard. Verdier. Ojciec św. udzielił wspólnym zamierzeniom arcybiskupa i władz municypalnych Paryża swej aprobaty i błogosławieństwa dla zbrożonej pracy.

Drobne wiadomości.

Korpus oficerski i podoficerski batalionu morskiego w Wejherowie złożył zamiast funduszu na zorganizowanie balu, 5 000 zł na bezrobotnych.

Rząd szwajcarski wydał zakaz obywatelom szwajcarskim angażowania się do Legji Cudzoziemskiej.

W Prusach Wschodnich rolnikom tak samo źle się powodzi, jak w Polsce. Na targu w Zadzorku sprzedano konia za 4 marki. Gospodarz zapłacił postojowe i pozostało mu — 2,25 mk.

Największą wsią w Poznaniu jest Zabikowo; ma 4 360 mieszkańców. Po Zabikowie następuje Szymborze pod Inowrocławiem (3 200).

Najmniejszym miastem w Polsce nie jest już więcej Rynarzewo, lecz Kopanica w pow. wolsztyńskim. Rynarzewo ma 688, Kopanica tylko 640 mieszkańców.

Skutki prohibicji. W Chicago było dawniej 7 000 „salonów” restauracyjnych i piwiarni. Obecnie tajnych szynkowni naliczono 70 tysięcy.

Zofia Budna, która gotuje się do lotu z Ameryki do Warszawy pochodzi z Detroit. Jest młodzieńca, ale odważna. Zajmuje posadę pilotki w Milwaukee.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Podjęcie nowej kampanji w Olejarni Gdynskiej.

Olejarnia Gdynska, która przez pewien czas wskutek rozbudowy oraz dla chwilowego braku zbytu ograniczyła znacznie swoją produkcję, obecnie wskutek otrzymania znaczącego zamówienia dla Bliskiego Wschodu uruchomiła swe zakłady w całej pełni, zatrudniając znów znacznie większą ilość robotników.

Wspaniały rozwój T. C. L. w Gdyni.

Odbyło się walne zgromadzenie Twa Czytelni Ludowych. Zagaił i przewodniczył zgromadzeniu mec. Ewert-Krzemieński. Na zgromadzeniu przybył też wicedyrektor głównego zarządu T. C. L. z Poznania, który wygłosił referat na temat: „Sprawy techniczne w bibliotece”.

Ze sprawozdania tutejszego zarządu T. C. L. dowiadujemy się, że wzbogaciła się jego biblioteka wspaniałomyślnym darem p. Szwajcarówny z Warszawy, która ofiarowała na własność tutejszej Czytelni 5 000 tomów dzieł polskich, tak, że obecnie, łącznie z poprzednimi hojnymi darami ks. prob. Turzyńskiego, 151 tomów, inż. Legowski, 47 tomów, oraz p. Mierzejewskiego, 30 tomów, biblioteka tutejsza liczyć będzie 5 692 tomów.

Tutejsze T. C. L. liczyło w ubiegłym roku administracyjnym 316 członków, z tego 67 akademików, 144 urzędników, 66 rzemieślników i 20 tylko robotników.

Nowa droga za Ocean.

Sluszenie nazywa się polską linię transatlantycką znaną pod nazwą „Linja Gdynia—Ameryka”, pomostem między macierzą a emigracją w południowej Ameryce. Inne ośrodki polskiej emigracji żyjącej w większych skupieniach były tego pomostu pozbawione. Do nich należały większe skupienia w Brazylii, gdyż polska emigracja tamtejsza wynosi około 250.000 ludzi.

Linja francuska Chargeurs Reunis, która pewien czas komunikację bezpośrednią

Od 10 lutego 1931 roku t. j. od założenia T. C. L. aż do 1. 1. 1932 wydano 11 044 tomów, a wymiana dzienna wynosiła 70% do 100%.

Nowo obrany zarząd na rok 1932 składa się przeważnie z dotychczasowych jego członków, a to pp: mec. Ewert-Krzemieński — przewodniczący, dyr. Kamrowski — zast. przewodniczącego, red. Kaczmarek — sekretarz, Jankowska — skarbniczka, ks. pref. Dąbrowski — bibliotekarz i ks. wikarjusz Piątkowski — zast. bibliotekarza.

Rejestracja robotników portowych.

Związek robotników portowych przeprowadził rejestrację robotników portowych w tym celu, ażeby uporządkować rynek pracy w tym zawodzie, albowiem dotychczasowe chaotyczne stosunki na rynku pracy robotników portowych przynosiły tak pracobiorcom, jak i pracodawcom tylko szkody.

Obecnie do organizacji tej należeć będą mogli tylko ci robotnicy, którzy co najmniej 30 dni zatrudnieni byli jako robotnicy portowi. Robotników przydzielać będzie tylko Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy za okazaniem karty Związkowej.

Dotychczasowe dorywcze i dowolne przyjmowanie do pracy robotników portowych umożliwiało grasowanie w porcie i na statkach rozmaitym szumowinom i metom, powodującym liczne kradzieże i przestępstwa.

Gdynia ze Stanami Zjednoczonymi Brazylii utrzymywała, od pewnego czasu działalność swą na tym odcinku zlikwidowała. Lukę tę wypełnia obecnie brazylijskie towarzystwo Lloyd Brasillero, które 6-ciom statkami kursującymi między większymi portami Brazylii, jak Rio de Janeiro, Santos, Porto Alegre, Pernambuco, a portami europejskimi Lisbona, Le Havre, Hamburg i Gdynia, jako port końcowy. Statki będą kursowały co 45 dni obecnie, a w przyszłości co 30 dni. Statki Lloyd Brasillero są

Odjazd statku z brazylijskiego portu Porte Alegro

położonego w stanie Rio Grand de Sul miał przebieg nadzwyczaj uroczysty. Kolonja Polska tego stanu urządziła statkowi i jego kapitanowi uroczystą owację, życząc mu szczęśliwej podróży w pierwszym rejsie do jej starej Ojczyzny. Poseł polski przy rządzie brazylijskim p. minister Grabowski wystąpił do kapitana Jose de Novaesa depezę treści następującej:

„Z okazji pierwszego rejsu Pańskiego statku z Brazylii do Polski życzę Panu Kapitanowi i całej załodze szczęśliwej podróży i radosnego przybycia do Gdyni. Również życzę, aby stosunki handlowe i żeglugowe polsko-brazylijskie rozwijały się pomyślnie.”

W odpowiedzi na depezę p. Ministra wysłał Kapitan p. ministrowi Grabowskiemu iskrową depezę ze statku w dniu 23 bm. treści następującej:

„Dziękując Waszej Ekscelencji za życzenia szczęśliwej podróży do Pańskiej Wielkiej Ojczyzny pozdrawiam z szacunkiem Waszą Ekscelencję i pozwalam sobie również wyrazić życzenia, aby stosunki gospodarcze i przyjaźni narodów rozrastały się jak najpomyślniej.

Należy jeszcze zaznaczyć, że wydatne

poparcie uzyskują zamierzenia załączenia węzłów między obu narodami ze strony portu brazylijskiego w Warszawie p. dr. Pimenta i generalnego konsula p. Carlosa Faria, którzy postawili sobie za zadanie zbliżenie obu zaprzyjaźnionych narodów.

Dnia 30 stycznia br. odwiedzili w Gdyni statek „Joaseiro”

przedstawiciele tutejszej Izby Handlowo-Przemysłowej w osobie dyr. Kawczyńskiego, Rady Interestów Portu, p. dr. Kasprowiec, oraz prawie wszystkich miejscowych pism i kierownicy, oraz korespondenci pism zamiejscowych. W bardzo serdecznych słowach powitał gości kapitan statku p. Jose de Novaes, kreśląc przytem w sposób zajmujący przygotowania do tej pierwszej jego podróży do portu polskiego. Z jego interesującej relacji mieli dziennikarze nasi sposobność uzyskania jeszcze jednego dowodu, w jaki kłamliwy i nieczestny sposób niemiecka propaganda zohydza nasz kraj, a zwłaszcza jedyny port polski. Jeszcze przed wyjazdem z Brazylii ostrzegano kapitana, że o ile wybiera się do Portu polskiego, to powinien się zaasekurować na życie, gdyż panują u nas stosunki bardzo

niepewne, tak dla niego i jego załogi, jak również i dla statku. Przybywszy do Hamburga sfery tamtejszych firm importowych i armatorskich odradzały mu udania się w dalszą drogę do Gdyni, przedstawiając mu, że Gdynia nie jest żadnym portem, lecz małą wsią rybacką i że statkiem swoim nie będzie mógł ze względu na mielżnę przybyć do lądu i wyładować towary.

Jakież było ogromne zdumienie kapitana Statku oraz tem większe oburzenie na nieczestne kłamstwa niemieckie, kiedy zobaczył, zamiast malej wioski rybackiej, wielkie nowoczesne rozbudowane miasto i wspaniały port z najnowszymi urządzeniami technicznymi. To też, gdyby nie ta okoliczność, że statek pilotował niemiecki pilot z Hamburga do Gdyni, byłby nigdy nie uwierzył, że jest już w tym tak zniesławionym porcie polskim. To też przyrzekł on święcie, że po powrocie do ojczyzny w najenergiczniejszy sposób

będzie prostował kłamstwa niemieckie i postara się o jak najszerze uświadomienie społeczeństwa brazylijskiego o istotnym stanie rzeczy.

Generalny reprezentant Lloyd Brazylijskiego p. Luiz Romero zapewnił też, zebranych gości polskich, że poseł brazylijski w Warszawie p. dr. Pimenta poczynił już u rządu brazylijskiego starania o utworzenie w Gdyni samodzielnego konsulatu brazylijskiego. Wysłano też przy tej okazji przez Syndykaty Dziennikarskie Gdyni i Gdańska kablogram do brazylijskiego Związku Dziennikarskiego z serdecznym pozdrowieniem koleżeńskim, zaś do kolonji polskiej w Porto Alegro adres zbiorowy z pozdrowieniami z ziemi ojczystej. Adres ten zobowiązuje się doręczyć kapitan statku p. de Novaes.

Statek „Joaseiro” wyrusza w powrotną drogę dnia 5 lutego wnosząc z pobytu swego w Polsce jak najlepsze wrażenia i niezatarte dowody szczerzej gościnności polskiej.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Miśta, Gdynia, Świętojańska 1232.

Wszystkiemu winien alkohol!

Makata wschodniopruska rozpaja biedną ludność mazurską i używa jej do nieczestnych celów.

Nibork, 1. 2. (Wiadomość własna „Dziennika Bydgoskiego”). Rozprawa przeciwko awanturnikom jadvabieńskim dobiega końca. Przewodniczący sądu oświadczył kategorycznie:

„Dowiedziałem się, że w tych dniach odbywały się zebrania, na których dyskutowano na temat obecnego procesu. Chciałbym zaznaczyć, że sądownictwo jest niezależne i podlega tylko ustawom”.

Niektórzy świadkowie, których 27-go stycznia nie można było przesłuchać, gdyż byli kompletnie pijani, wytłumaczyli się, że pili z okazji urodzin cesarza

Wilhelma... Główny oskarżony, ziemianin Otto sam przyznaje, że całe zajście nie wzięłoby podobnego obrotu, gdyby nie pito tyle alkoholu.

Przesłuchiwanie landrata powiatu niborskiego dr. Deichmana zajęło kilka godzin czasu. Słyszał przez telefon brzęk szyb wybijanych, krzyk i wycie. Landrat nie ma wątpliwości, że główną winę ponosi Otto, przywódca nacjonalistów w Jedwabnie; zandarmi byli rozważni, nie dopuścili do przelewu krwi.

Z zeznań dalszych świadków wynikało, że nawet wójt był stronniczy i podżegał tłum.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Kiepusa w Samostrzelu.

Slawny nasz tenor Jan Kiepusa po dłuższych występach zagranicą, odkryty nową chwałą, wrócił na krótki odpoczynek do kraju. Przed kilku dniami bawił on w gościnie u hr. Mielżyńskiego w Iwnie. W ubiegły piątek przybył do Samostrzela na polowania na dziki i bażanty. W czasie sobotniego polowania ubito w lasach samostrzelskich dwa dziki i kilkanaście bażantów. Znakomity tenor w pięknym pałacu p. Marji hrabiny Bnińskiej czuł się doskonale. Podjęto go tu też naprawę staropolską gościnnością. Kiepusa pozostał w Samostrzelu do niedzieli po południu, udając się potem do Poznania. Po krótkim pobyciu w kraju zamierza udać się do Berlina, gdzie przygotowuje się nowy film z udziałem Kiepusy.

KORONOWO. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w czwartek, 4 bm. Na zebranie przybędzie referent z Ubezpieczenia Ogniwego.

WYRZYSK. Hufiec żeński P. W. i W. F. urządza dnia 7 lutego br. w salach „Strzelnicy” wieczorek karnawałowy, na który uprzejmie zaprasza obywatelstwo miasta i okolicy.

SKÓRCZ, pow. Starogard. Ważne zebranie inwalidów wojennych odbyło się w lokalu p. Szwarcy przy bardzo liczny udział członków. Zagaił wiceprezes p. Antoni Wardziński, witając równocześnie delegatów Pow. Kola pp. Kawkę i Lazarewicza. Marszałkiem zebrania wybrano p. Kawkę. Do zarządu wybrano pp. Śmigierskiego Alfonsa prezesem, Antoniego Wardzińskiego wiceprezesem, Imianowskiego Ignacego sekretarzem, wdowę Figurską jako zast. sekretarza, Piwnieckiego skarbnikiem, Wojdę jako zastępcę. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Szwarca Maksymiljana, Ligmanowskiego Roberta, Gasta Maksymiljana, Lorenca Franciszka, Kundala Jana i Zarunskiego Maksymiljana. Następnie wygłosił referat o sprawach organizacyjnych p. Lazarewicz, zaś p. Kawka mówił o sprawach zaopatrzeniowych etc. W dyskusji brano żywy udział. W końcu podziękował p. Lazarewicz p. Dunajskiemu Stefanowi, dotychczasowemu prezesowi, za pracę na niwie organizacyjnej, zaś p. Śmigierski delegatom Pow. Kola oraz prezesowi grupy Osiek p. Antoniemu Głowińskiemu za przybycie.

Nakło.

Lobuzerski wybrzyk. W pobliskim Janowie niewykryci sprawcy utopili psa w studni, należącej do gospodarza Kardacza. Wybrzyk ten, godny pośmiewiska, może pociągnąć za sobą fatalne skutki na zdrowiu rodziny gospodarza, gdyż pies znajdował się dłuższy czas w wodzie, która czerpano do użytku domowego i dopiero przez wypłynięcie psa w stanie rozkładu niecny czyn spostrzeżono.

Z życia Powstańców i Wojaków. Na walnym zebraniu w skład nowego zarządu wybrano następujących panów: Gawłowicz - prezes, Piechota - wiceprezes, Banicki - sekretarz, B. Kowalski - skarbnik, Kowalewski - komendant, jako radni pp.: Malczewski, J. Jankowski i Szatkowski; rewizory kasy pp. M. Ossowski, Rajer i Betański. W skład sądu honorowego weszli pp.: mec. Latanowicz, Banicki, Maliszewski, Lewiński i Gniatczyk W. Podczas zebrania wygłosił referat pt. „Idee i cele Tow. Powstańców i Wojaków” p. Malczewski, referent oświatowy. Obecny na zebraniu delegat 23 okręgu bydgoskiego p. Wilda przedstawił cele i dążenia zarządu okręgowego i Związku Poznańskiego.

W każdej miejscowości istnieje biblioteka T. C. L. która wypożycza książki bezpłatnie i nieczłonkom.

Leśniczy zastrzelił złodzieja drzewa.

Poznań. Obchodzący swój rejon w nadleśnictwie Wronki leśniczy L. Szymysł zauważył dwóch osobników, scinających brzozę, którą chcieli bezprawnie uwięzić z lasu. Na wezwanie leśniczego, inwalidy wojennego, złodzieje poprzęśli uciekać, strzelił więc na postrach. Operując jednak tylko jedną ręką, trafił nieszczęśliwie w jednego z uciekających. Hąbujka, trafiając go w plecy z odległości kilkunastu kraków. Przez nieostrożność strzelba wystrzeliła przez drugi, nie trafiając jednak nikogo. Postrzelony padł, a ponieważ towarzyszył jego niejaki Buda uciekł i sam leśniczy z uwagi na swe

Wągrowiec.

Pogrzeb. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzone zostały zwłoki śp. Władysława Łapilówny z Wągrowca. Kondukt żałobny prowadził kuzyn zmarłej ks. prob. Lapis z Ostrowa pod Strzelnem w asyście ks. kanonika Szulca z Bydgoszczy, ks. prob. Piszczylłowy z Czerszewa, ks. prob. Wróblewskiego i ks. Jankego.

P. dr. med. Kuliński uwolniony od winy i kary. Dnia 22 ub. m. odbyła się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu rozprawa odwoławcza przeciw dr. med. p. Kulińskiemu z Wągrowca, oskarżonemu o fałszywą grę w karty i przyporządkowanie korzyści materialnych za wyjazd do chorych i t. d., za co w pierwszej instancji zasądzony został na 6 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny w Poznaniu po przesłuchaniu świadków uwolnił p. dr. Kulińskiego od winy i kary. Koszta rozprawy ponosi skarb państwa.

Z Tow. Czytelnicy dla Kobiet. Ważne zebranie zagaia przewodnicząca p. drowa Kulińska. Na przewodniczącą walnego zebrania poproszono

Bezrobotny rozpruł sobie brzuch scyzorykiem.

Wągrowiec. W rowie szosowym pomiędzy gminami Pokrzywnica a Mdrzejewo znaleziono bezrobotnego Burzyńskiego Stanisława, lat 31, żonatego, z Łukowca, powiat obornicki, z rozprutym brzuchem. Nieszczęśliwego w bezradnym stanie odstawiono do szpitala w Wągrowcu.

Żyd - obywatel turecki z browningiem w ręku rzuca się na polskiego robotnika.

Świecie n. W. Na podwórzu żydowskiego handlarza koni Izraelskiego miało miejsce oburzające zajście. Sprawa przedstawia się następująco:

U wspomnianego handlarza koni był zajęty jako stróż i parobek Polak-katolik p. Skrzypiński, do którego w krytycznej chwili przyszedł jego syn, by poprosić ojca na obiad, gdyż pora obiadowa już dawno minęła. Na to wszedł zięć handlarza, żyd Blum, obywatel turecki i nie pozwolił robotnikowi pod pozorem wykonania jeszcze pewnej roboty iść na obiad. Z tego po-

vodu powstała sprzeczka, przyczem syn stanął w obronie ojca, co rozgniewało Bluma do tego stopnia, iż pobiegł jak furjat do mieszkania i wrócił z rewolwerem, którym odgrażał się robotnikowi jak i jego synowi, używając przytem ordynarnych słów.

Zaalarmowani ową awanturą teści Izraelski i żona Bluma zdolały wytrącić furjatomu broń, gdyż inaczej mogła cała sprawa przybrać zupełnie inne następstwa.

Taki wyczyn żyda-obcokrajowca zasługuje na surowe potępienie i przykadek ukaranie.

Przeprowadzone przez policję bliższe śledztwo ustaliło, że Burzyński usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu zapomocą noża rozpruł sobie brzuch do tego stopnia, że z otwartej jamy wydobywały się wnętrzności. Jako przyczynę zamachu samobójczego Burzyński podał brak chęci do życia.

Wiadomości z Chełmży.

Śmiertelny wypadek wydarzył się na tuł, jeziorze. 17-letni Karol Dondalski, nie spodziewając się niczego złego, udał się do pracy na majątek Strzał, a chcąc sobie skrócić drogę, pobiegł przez lód. Słaby lód załamał się i nieszczęśliwy młodzieniec utonął. Zwłok dotąd nie wydobyto.

Ważne dla pp. prezesów stowarzyszeń katolickich. Dnia 6 lutego br. przypada 10 rocznica wyboru papieża Piusa XI. Z tej okazji ukazała się broszurka O. Marjana Pirożyńskiego p. t. „Pius XI”, w której przystępnie i zajmująco zostało skreślone życie Ojca św. i scharakteryzowana jego działalność na Stolicy Apostolskiej. Książeczka zawiera 32 stron i kosztuje 10 gr.

Z ważnego zebrania Tow. Ludowego. Roczne walne zebranie Tow. Ludowego zagaiał prezes p. Jan Brzeski, witając ks. prałata Szydłaka, ks. Kinę, gości i członków. Zast. sekretarza p. Masłowski odczytał protokół. Na marszałka powołano p. aptekarza Bolesława Welskiego, prezesa Akcji Katolickiej. Członkowie zarządu zdawali sprawozdania z całorocznej działalności. Do nowego zarządu weszli pp.: Jan Brzeski - prezes, Aleksander Zybłewski - wiceprezes, Teofil Beszczyński - sekretarz, Bo-

lesław Wiśniewski - zast. sekretarza, Józef Wielgoszewski - skarbnik; do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kanieckiego i J. Czerwńskiego. Ks. prefekt Kinka wygłosił referat na temat: „Misja polska w Syberji”. W dyskusji zabierali głos: ks. prałat Szydłak, który dorzucił kilka cennych uwag oraz pp. prezes Brzeski, Kukielski, Masłowski i inni. Poruszono sprawę robotników, którzy w swym zawodzie nie mogą uzyskać pracy. W tej sprawie zabrał głos ks. prałat Szydłak i zalecał, by ci przechodzili do innych zawodów.

GRUDZIĄDZ

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą”, ul. Chełmińska” i „Pod Koroną”, ul. Wybickiego.

Kino Apollo: „Ułani, ulani, chłopcy malowani”.

Kino Gry: „Światła wielkiego miasta”.
Kradzież. Groź Józef, zam. przy ul. Poniatowskiego 3, zgłosił kradzież desek i belek wartości 200 zł.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Jak się dowiadujemy, Izba Przemysłowo-Handlowa przeniosła swe biura do Gdyni, pozostawiając przedstawicielstwa: jedno w Toruniu, a drugie w Grudziądzu. Kierownictwo przedstawicielstwa w Grudziądzu powierzono p. Wacławowi Heinkemu. Biuro przedstawicielstwa grudziądzkiego mieści się w lokalu Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu (ul. Józefa Wybickiego nr. 39, II piętro), a czynne jest od godziny 8.30 do 15.30.

Zebranie plenarne Koła Drobno Kupieckiego w Grudziądzu. W piątek, 29 stycznia rb. od-

było się w lokalu „Piwiarnia Okocimska” zebranie plenarne Koła Drobno Kupieckiego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Krefł. Protokół z ostatniego zebrania Koła odczytał sekretarz p. Kraśniewski, który przyjął bez zmian. Sprawę dalszej akcji wspólnego zakupu dla członków koła zreferował skarbnik koła i dyponent zakupu p. Rozmiar, wskazując na konieczność punktualnych wpłat do Banku Ludowego deklarowanych kwot na zamówienia, gdyż powoduje to niepotrzebnie zwiększenie w dostarczaniu zamówień. Ponadto postawił p. Rozmiar wniosek, by wszystkie sprawy wspólnego zakupu były omawiane na specjalnych zebraniach wspólnego zakupu każdego tygodnia w poniedziałki. Wniosek przyjęto. Następnie referat o nowelizacji podatku przemysłowego i w związku z tem konieczności prowadzenia księgowości wygłosił wicedyrektor p. Niewiadowski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: Rozmiar, prezes Krefł, Wolny, Wojtkiewicz, Przyborska, Bürschel, Banaszak i inni.

Kronika policyjna. Nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania państwa Majewskich, skąd skradli nowe ubranie męskie wartości ok. 200 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania zapomocą podrobionego klucza, skąd po rabunku uszli niepostrzeżeni. — Nieznani sprawcy skradli kilkadziesiąt butelek wina z kujawskiej wytwórni win H. Makowski.

Z przedstawienia na rzecz bezrobotnych. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej urządziło przedstawienie, na którym odegrana została sztuka p. t. „Ścięcie św. Barbary”. Sala była wypełniona po brzegi. Połowę czystego zysku przeznaczono na bezrobotnych.

Gniezno.

Z archidiecezji gnieźnieńskiej. J. E. ks. Kardynał Prymas zamianował ks. Michała Kozala, rektora seminarjum duchownego w Gnieźnie, referentem szkolnym przy Kurji Arcybiskupiej w Gnieźnie i wizytatorem nauki religii w wszystkich szkołach archidiecezji gnieźnieńskiej.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili w tych dniach zamieszkały przy ul. Trzemeszskiej 49 p. Wojciech Głębocki wraz z małżonką Jadwigą z domu Owezarzak.

Zbiórka odzieży na rzecz bezrobotnych. Sekcja odzieżowa przy Miejskim Komitecie Pomocy dla Bezrobotnych rozpoczęła zbiórkę uliczną znoszonej odzieży, którą zafili się gorliwie członkowie Akad. Koła Gnieźnian przy pomocy Koła Absolw. Gimn. żeńsk. Zbiórka dała dobre wyniki. Znoszonej garderoby zebrano cały wóz.

Trzeci kiosk przy ul. Chrobrego. Księgarnia pocztowa „Lot” zbudowały na terenie poczty przy ul. Chrobrego kioski tytoniowy. Kierownikiem kiosku jest p. Mieluszyński.

Chełmno.

Czuwał! Wspaniała uroczystość gwiazdkowa, połączona z przyrzeczeniem, odbyła się wśród harcerzy. Do zebranej drużyny harcerskiej przemówił o ważności chwili, jaką jest przyrzeczenie harcerskie, podharcmistrz p. Tadejowski. Następnie odbyło się przyrzeczenie i wręczenie krzyża harcerskiego. W drugiej części uroczystości przy jarzacej się chojnce wygłosił ks. Manthey okolicznościowe przemówienie, poczem nastąpiła chwila wspólnego łamania się opłatkiem. Po odśpiewaniu pięknych kolend zjawił się gwiazdor, obdarzając wszystkich harcerzy wzajemnymi paczkami, również i gości, wręczając im piękne upominki. Dla upamiętnienia radosnej chwili odbyła się po smacznej kawce wspólna fotografia.

Zarząd Związku Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Chełmnie wystawił w Starogrodzie w sali p. Kamińskiego dwie jednoaktówki treści humorystycznej p. t. „Jeden z nas musi się ożenić” i „Szpital warjatów”. Mistrzowską grę poszczególnych amatorów, którzy wywiązały się z powierzonych ról, nagrodzili dość liczni widzowie żywiołowymi oklaskami.

ZMARLI.

Ś. p. **Marcin Kalejka**, z Węjlichowa, em. nauczyciel i kierownik szkoły, lat 74.

Ś. p. **Władysław Garstkiewicz**, z Murowanej Gośliny, emeryt, lat 74.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 5 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

W środę, dnia 3 lutego o godz. 20 „Awantura w raju”.

Mianowania. W dniach ostatnich mianowani zostali aplikantami sądowymi pp. Czajkowski Stanisław i Rundt Bronisław. Naczelnym sekretarzem sądu apelacyjnego p. Karol Nachurski przeniesiony został w stan spoczynku.

Otwarcie wystawy robót kobiecych. Dnia 31 ub. m. otwarta została wystawa ruchoma robót kobiecych, urządzona staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wystawa mieści się w lokalu dawniejszej księgarni „Ignis”, ul. Szeroka 37. Wystawa ta, na której wystawione są eksponaty, wykonane przez absolwentki szkoły zawodowej w Kołomyi, potrwa do dnia 7 bm.

Zderzenie samochodów. Dnia 29 bm. na ul. Batorego i róg Kościuszki w Toruniu zderzyły się dwa samochody, z których jeden wyrzucił latarnię uliczną.

Usiłowane samobójstwo. Usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym w ewent. mieszkaniu przy ul. Piekary 6 w Toruniu Cornobis Anna, lat 31, w czem przeszkodził jej mąż. Odstawiono ją do szpitala miejskiego. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

Z posiedzenia rady miejskiej m. Podgórze. Dnia 28 ub. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Podgórze. Na wstępie wprowadzono w urząd nowomianowanego członka magistratu p. Rosę, który wszedł na miejsce p. radcy Piotrowicza oraz radnego p. Mandowskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydium ks. proboszcz Domachowski zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności rady za rok ubiegły, podkreślając ważniejsze uchwały. Przewodniczącym rady wybrano ks. prob. Domachowskiego, p. Wiśniewskiego I i p. Graczyka II zastępcą. Na sekretarza powołano p. Głogowskiego, protokółantem p. Nowaka. Następnie pp. Szczemański i Hildebrand referowali o niepomysłnej uchwale sejmiku powiatowego w sprawie przyłączenia gminy Piaski do Podgórze. Po obszernej dyskusji wybrano komisję, która zwróci się z petycją do p. wojewody. Poza tem rada uchwaliła podwyższyć opłatę za wodę z 40 na 45 gr za metr kubiczny i czynsz za wodomierze. Dochód ten przeznaczony będzie na amortyzację

urządzeń wodnych. Budżet na rok 1932-33 uchwalono w wysokości 134.353 zł.

Rozprawa o zniewolenie. W sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Walczakowi Bolesławowi, oskarżonemu o zniewolenie. Walczak skazany został swego czasu przez sąd okręgowy w Brodnicy na jeden rok więzienia. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał, iż oskarżony cierpi na chorobliwy popęd piciowy i zniżył mu karę z jednego roku na 6 miesięcy, zawiązując wykonanie tejże na 6 lat.

Kurs wikliniarstwa i koszykarstwa. Staraniem wydziału powiatowego w Toruniu rozpoczął się kurs wikliniarstwa i koszykarstwa dla instruktorów. Na kurs ten, który odbywa się w szkole powszechnej nr. 4 (ul. Sienkiewicza), zapisało się 36 słuchaczy. Kurs prowadzi p. Z. Stankowska.

B. wojewoda pomorski i redaktorzy „Dnia Pomorskiego” na ławie oskarżonych. Dnia 30 ub. m. rozpoczęła się w sądzie grodzkim w Toruniu rozprawa przeciwko byłemu wojewodzie pomorskiemu p. W. Lamotowi, b. naczelnemu redaktorowi „Dnia Pomorskiego” p. dr. Brzegowi oraz odpowiedzialnemu redaktorowi p. St. Nowakowskiemu, oskarżonym o obrazę ks. senatora F. Bolta. Ks. sen. Bolt czuł się dotknięty przedrukowaniem w „Dniu Pomorskim” przemówieniem p. wojewody Lamota, wygłoszonym w lipcu ub. roku na zjeździe legionistów w Toruniu i wytoczył skargę o obrazę.

Walne zebranie Bractwa Kurkowego w Podgórzu odbyło się w sali p. Skrzypnika pod przewodnictwem p. Jana Tokarza. Uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków, poczem zarząd zdał sprawozdanie z całorocznej działalności. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania i wybrano na rok następny zarząd w składzie pp.: dyr. Chronowski - prezes, dr. Balewski - wiceprezes, J. Nowak - sekretarz, Schulz - zast. sekretarza, Jędrzejewski - skarbnik, Noga Czesław - komendant, Wierzchowski - zast. komendanta, Piotrowicz Stanisław - strzelniczy, Dłubek - zastępca. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wiśniewskiego, Rzepkiewicza i Dąbka, do sądu honorowego dr. Balewskiego, Nowaka i Tokarza, jako delegata wybrano p. Nowaka Józefa, jako chorążych pp.: Nowaka, Rzepkiewicza i Piotrowicza. Poza tem walne zebranie uchwaliło wyasygnować na kuchnię ludową 50 zł oraz urządzić dnia 3 lutego wspólną kawę w sali p. Rzepkiewicza.

Dziesięć lat na tronie Piotrowym.



PAPIEŻ PIUS XI

Dnia 6 lutego mija dziesięć lat od chwili, kiedy „onclave” wybrało kardynała Achillea Rattiego, b. nuncjusza watykańskiego w Polsce, namiestnikiem Kościoła Chrystusowego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Błażeja b. i m.

Jutro: Andrzej Korsini b. w., Weroniki.

Wschód słońca: godz. 7.41.

Zachód słońca: godz. 16.48.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6-7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „Wesoła Wdówka”.

W czwartek głośna sztuka Leczyckiego „Sztaba”.

W niedzielę pełna humoru komedia „Chory z urojenia”.

Zjazd Związku Urzędników Kas Komunalnych woj. poznańskiego i pomorskiego odbędzie się nie 6 a 13. bm.

więc przystępnego! Nie żałujcie drobnej ofiary pieniężnej na pójście dwa — trzy razy na miesiąc do teatru, ażeby podtrzymać tę konieczną dla wszystkich instytucję i nie dopuścić do jej choć chwilowego upadku.

Spełnijcie w ten sposób swój obywatelski obowiązek poparcia ważnego posterunku kultury polskiej na polskim Pomorzu!

Komitet Wykonawczy:

Wojewodzina Kirtiklisowa, wicewojewodzina Seydlitzowa, staroscina Łącka, prez. Boltowa, prez. Tempka, drowa Steinbornowa, pułk. Wołikowska, prof. Münnichowa, Anna Preibiszowa, red. Nowakowska, nac. dr. Krysiński, nac. Szanda, mec. Tempki, wizytator Wiśniewski, kom. Korytowski, plk. Dzwonkowski, plk. Matzenauer, rotm. rez. Buczkowski, starosta grodzki Stanisławski, dyr. Januszkiewicz, prez. Stefanowicz, wiceprezydent Bała, Madejski, Danielewski, Chełmiński.

Jarmarki w województwie poznańskim i pomorskim w lutym.

(Skrócenia oznaczają: o. — ogólny, k. — koński, b. — bydłowy, św. — świński, kr. — kramarski).

4 lutego 1932 r.: Czarniejewo o., Dolsk o., Kcynia k. b., Krobica o., Mielżyn o., Odolanów o., Ołobok o., Ostroróg k. b., Ostrzeszów o., Pleszew k. b., Rychtal o., Sieraków o., Swarzędz o., Wągrowiec k. b.

8 lutego 1932 r.: Rostarzewo o.

9 lutego 1932 r.: Bnin o., Buk o., Bydgoszcz k. b., Chodzież inwentarz żywy, Jaraczew k. b., Kobylin o., Książ o., Łabiszyn o., Łobżenica k. b., Osieczna o., Ostrów o., Rakoniewice o., Trzemeszno o., Zaniemyśl o., Zbaszyn k.

10 lutego 1932 r.: Borek k. by., Rawicz k. b.

11 lutego 1932 r.: Barcin k. b., Kopanica o., Kościan o., Mieszek o., Nowawieś Wielka o., Sulmierzyce o., Szamocin k. b.

12 lutego 1932 r.: Raszków o.

15 lutego 1932 r.: Gniezno k.

16 lutego 1932 r.: Czempin o., Dąbrowa Biskupia o., Gniezno k., Grodzisk k. b., św., Kłeczek o., Krotoszyn k. b., Międzychód k. b., Sarnowa o., Wolsztyn k. b.

17 lutego 1932 r.: Gniezno k. b., Leszno o., Lwówek o., Obrzycko k. b., Piaski o.

18 lutego 1932 r.: Janowiec k. b., Jutrosin o., Koronowo k. b., Mosina o., Opalenica o., Stęszew o.

23 lutego 1932 r.: Kepno o., Nakło o.

24 lutego 1932 r.: Ryczywół o.

25 lutego 1932 r.: Gostyń o., Nowy Tomysk k., Połajewo k. b. św.

Pomorze.

4 lutego 1932 r.: Brodnica k. b.

9 lutego 1932 r.: Bukowiec k. b. kr., Czersk k. b. kr., Jabłonowo k. b. kr., Skarszewy k. b. św., Skórcz k. b.

10 lutego 1932 r.: Kartusy św., Starogard k. b. św.

11 lutego 1932 r.: Grodziczno (Lubawa) k. b., Łasin (Grudziądz) k. b. kr.

16 lutego 1932 r.: Kościerzyna k. b. św., Osie k. b. kr.

17 lutego 1932 r.: Chełmża (Toruń) k. b., Górzno (Brodnica) k. b. św.

25 lutego 1932 r.: Gdynia k. b. kr., Nowe (Świecie) k. b. kr.

29 lutego 1932 r.: Krokowo (Morski) kr., Lipnica (Chojnice) k. b. kr.

Do obywatelstwa miasta Torunia i całego Pomorza!

Jedną z ważnych placówek kulturalnych na ziemiach zachodnich — Teatr Toruński pełnił i pełni dotychczas z godnością i powodzeniem szczerą rolę siewcy piękna i nauczyciela społeczeństwa.

Ale obok tego spełnia on misję jeszcze ważniejszą; tu, na Pomorzu, na tej ziemi bezspornie naszej, ale której przynależność do Polski poddawana jest przez wrogów w wątpliwość, Teatr Toruński jest jednym z widomych znaków polskości tej dzielnicy, zaspakaja najistotniejszą potrzebę naszego serca, przez długie lata spragnionego słyszenia nieskrępowanej pięknej mowy polskiej, a w chwilach obchodów uroczystych staje się trybuną, z której rozlega się głos, wyrażający uczucia naszego przywiązania do Narodu i Państwa.

Obecnie, w dobie trudnego położenia gospodarczego, istnienie Teatru Toruńskiego jest poważnie zagrożone. Obfite przed kilku laty subwencje rządowe, szczerze świadczenia samorządu miasta Torunia i Starostwa Krajowego — zmalały znacznie. My sami, zmuszeni okolicznościami do oszczędności, rozpoczęliśmy redukcję naszych wydatków od teatru. Dzięki temu zmalała frekwencja w Teatrze Toruńskim i widownia świeci nieraz pustkami...

A więc, czy teatr w Toruniu, w stołecznym mieście województwa pomorskiego ma być zamknięty? Czy wysoce kulturalna ludność naszego miasta ma się pogodzić z myślą, że na długi może czas zapadnie kurtyna na tej scenie, że pozbawieni zostaniemy możliwości słyszenia z tej sceny słowa polskiego, że wrogowie nasi powiedzą z złośliwym zadowoleniem, iż widocznie teatr polski Toruniowi nie jest potrzebny? Nie! Po stokroć nie!

Komitet Popierania Teatru Toruńskiego, powołany do tej zaszczytnej akcji przez społeczeństwo, przedsięwziął już pewne kroki, zmierzające do podtrzymania tej przez wszystkich ukochanej instytucji. Władzom rządowym i samorządowym zostały przedłożone memorjały i prośby o wydatniejsze poparcie tej tak ważnej pod względem kulturalnym i narodowym placówki. Odpowiednie wnioski zostaną złożone zarządowi rozmaitych zrzeszeń i korporacji zawodowych i społecznych. Do was zaś, obywatele Torunia i ziemi Pomorskiej, zwracamy się z jedną tylko osobą, z jednym wezwaniem:

Uczęszczajcie do swego teatru, teatru stojącego bezsprzecznie na wysokim poziomie artystycznym, a przytem wyjątkowo taniego, a

— **Srebrne gody małżeńskie** w ścisłym gronie rodzinnym obchodzili długoletni czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” 31 stycznia br. państwo Julianostwo Polanowscy, zamieszkali przy ul. Grunwaldzkiej 12 (dworzec małej kolejki). Msza św. na ich intencję odbyła się w niedzielę 31 stycznia w kościele parafialnym w Czyżkoku o godz. 8-mej. Jubilatom składamy życzenia wszelkiej pomyślności.

— **Osobiste.** Dowódca plutonu żandarmerji w Bydgoszczy p. porucznik Jan Huber, mianowany został („Dziennik Personalny” nr. 2) kapitanem tejże żandarmerji.

— **Nowy komisarz Kasy Chorych.** Z dn. 1 lutego rozpoczął urzędowanie w Bydgoszczy nowomianowany okręgowy komisarz Kasy Chorych p. Antoni Jasiński.

— **Nowa cena chleba.** Prezydent m. Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie swoje z dnia 29 ub. m., które ukaże się w najbliższych dniach w „Orędowniku m. Bydgoszczy” i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65% na 60 gr za bochenek, ważący 1½ kg., a to od dnia 1. II. rb.

Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia jej na cenniku, który winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnym pismem atrymentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowym, a o ile takiego niema, na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych, zostaną surowo ukarani.

— **Przedłużenie wystawy owoców.** Wobec wzrastającej frekwencji wystawa owoców została przedłużona do 7 lutego włącznie. Największą nagrodą dla p. Isaakowej za jej trudny nad zbudowaniem tego ważnego zbioru owoców jest fakt, że wystawę zwiedzają rodzice zachęcani przez swe dzieci, które zdążyły już poznać te egzotyczne eksponaty. Wystawa mieści się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej (ulica Konarskiego) i jest otwarta od godz. 9 do 17.

— **Jednodniówka Komitetu Floty Narodowej w Bydgoszczy.** Jak rok rocznie tak i w tym roku okręgowy Komitet Floty Narodowej wydaje jednodniówkę z okazji 12-lecia odzyskania wybrzeża morskiego. Mamy nadzieję, że znajdzie ona poparcie u społeczeństwa. Jednodniówka ukaże się w rozprzedaży z końcem tego miesiąca.

— **Pomorski Automobilklub** przypomina swym członkom i sympatykom, że w piątek dnia 5 lutego 1932 odbędzie się w Bydgoszczy, w restauracji Elysium (ul. Gdańska), o godz. 20-ej prelekcja pp. inż. inż. Banaszka i Wyżnikiewicza p. t. „Gaz jako materiał pędny do motorów samochodowych”. Po ukończonym odczycie wieczorek towarzyski — wraz z paniami. Goście mile widziani.

Sokół żeński.

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-tej po południu w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

KINO KRISTAL
Początek o godz. 7 i 9.
Zniżki ważne.

Ostatnie 2 dni
w środę 3 i czwartek 4 bm.
najpotężniejszy dźwiękowo
wzrosty który każdy obowią-
zkowo powinien oglądać p. t.

FRONT ZACHODNI 1918
(Najeźdźcy)

W rolach głównych:
Fritz Kampers
Gustaw Diers
Claus Clausen

Kto dotychczas
nie widział
NIECH SPIESZY.

Nadprogram:
Tygodnik Dzw. Foka.

Jak pracuje młodzież katolicka? Z polskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.

Walne zebranie zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego.

(hak). Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na terenie archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej uznane zostały za straż przednią Akcji Katolickiej. Awangardą a jednocześnie podstawą rozwoju akcji jest i może być tylko młodzież, na której oparta jest cała przyszłość narodu.

Okręg bydgoski Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej pracuje szczególnie wydatnie i owocnie. Zarząd a przede wszystkim patron okręgowy ks. Fiedler nadają ton pracy i dbają o rozwój i dobro powierzonych im młodzieży.

Na niedzielę, 31 stycznia, zwołany został do Bydgoszczy walny zjazd zarządów połączony z kursem zarządowym, który zgromadził członków zarządów, zastępowych i dzielniejszych członków Stowarzyszeń całego okręgu. Z 35 organizacji, wchodzących w skład okręgu, przybyli na zew władz okręgowych przedstawiciele Stowarzyszeń z Bydgoszczy — Gwiazda, Brzask, Naprzód, Orzeł, Wolność i Białe Orle, dalej z Szubina, Kcyni, Ślesina, Żołędowa, Łabiszyna, Dąbrówki Nowej, Fordonu, Solca Kujawskiego, Nakła, Koronowa, Dóbrca, Wtelna, Palmierowa, Szczepic, Rynarzewa i Sadek.

Razem zebrało się 140 delegatów.

Po mszy św., odprawionej w kościele farmym, zgromadziło się na obrady w sali Domu Katolickiego przy Farze. Oprócz samej młodzieży przybyli również liczni jej przyjaciele i przedstawiciele pokrewnych organizacji. Zauważyliśmy: ks. kanonika Schulza, ks. patrona Fiedler, ks. prof. Hanelta i pp.: prezesa Cywińskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej Grzeszkowika, L. Sosnowskiego, kierownika M. Urz. W. F. Matuszewskiego, prezesa Pom. O. Z. L. A. Gołębińskiego, członków patronatu i przedstawicieli Młodych Polek. Był także i przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

P. prezes Dolata, zażegnawszy zebranie, poprosił o objęcie przewodnictwa ks. kan. Schulza, nowego proboszcza farnego, a wielkiego przyjaciela i protektora młodzieży. Ks. kanonik wyraził radość z powodu żywotności okręgu i nadzieję, że zjazd zapali serca do dalszej, wytrwałej pracy.

Organizacja pójdzie przebojem i przetrwa wszelkie burze.

Ks. patron Fiedler w imieniu zebranych podziękował ks. kanonikowi i stwierdził, że wobec prądów, które chcą pozabawić młodzieży wiary, S. M. P. muszą się stać szkołą życia chrześcijańskiego.

Przemawiał jeszcze, składając życzenia: w imieniu Robotników Katolickich — p. prezes Cywiński, prezes Pom. O. Z. L. A., przedstawicielka okręgu Młodych Polek, a wreszcie w zastępstwie dyr. Weimanna profesor Szkoły Zawodowej Doksztalającej p. Laskowski.

Sprawozdanie z działalności okręgu rozpoczęła p. Dolata. Skarżył się na kryzys, który, jak wszędzie, osłabił pracę w okręgu. Zamało współpracuje z młodzieżą starsze społeczeństwo, które najwidoczniej nie docenia ważności tego ruchu. Z gniazd poszczególnych najlepiej pracują Stowarzyszenia prowincjonalne w Kcyni, Szubina, Wtelna i Łabiszyna. Sekretarz p. Śledziński, omówiwszy szczegółowo wszystkie dziedziny działalności, stwierdził, że mimo oddziaływania organizacji wrogich Kościołowi S. M. P. rozwijają się stale. Sprawozdania skarbnika p. Hildebrandta i naczelnika p. Tobolskiego dały pełny obraz pracy okręgu.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele Stowarzyszeń, rzeczowo i z widoczną troską o dobro sprawy omawiając różne bolączki. Odpowiadali na zapytania: ks. patron Fiedler, naczelnik związkowy p. Domachowski z Poznania i członkowie zarządu.

W wyborze uzupełniającym wybrano do zarządu okręgu pp.: Kuglera z Bydgoszczy, Dobersteina z Kcyni, Bembistę z Szubina, Glesmera z Wtelna, Kowalskiego z Łabiszyna, Wrzósia z Koronowa, Szaszurowskiego z Fordonu i Steinkego z Sadek.

W czasie przerwy zarząd podejmował delegatów zamiejscowych skromnym posiłkiem.

Drużną część zjazdu nosiła charakter kursu, który miał na celu wyszkolenie członków zarządu i pogłębienie ideowej pracy w Stowarzyszeniach. Sprawy ideowe omówili ks. patron Fiedler i ks. prof. Hanelt, sprawy organizacyjne przedstawił wszechstronnie przedstawiciel Związku, naczelnik p. Domachowski z Poznania. Pożytek z tego ujęcia sprawy był oczywisty i kurs niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia pracy w okręgu.

Roczne walne zebranie mistrzów cechowych, których jest w Bydgoszczy w polskim cechu rzeźnicko-wędliniarskim 133, przyjęto z zadowoleniem do władomości relacji starszego cechu p. Błaszaka, sekretarza p. Juliana Maciejewskiego, skarbnika p. Reicha oraz rewizora kasy — po. Solińskiego o gospodarce zeszlorocznej. Cech zastąpiony był na wszystkich ważniejszych zjazdach zawodowych. Szczególną troską otoczono „narybek”. W księgach cechowych zapisanych jest 86 terminatorów. Sprawnie funkcjonują wydziały dla spraw uczniowskich i czeladniczych. Rozwija się społeczne biuro pośrednictwa pracy, zorganizowane przy cechu. W kasie cechu i kasie pogrzebowej znajduje się razem 3500 zł gotówki.

Wyборы uzupełniające 4-ech członków zarządu cechu, w miejsce wylosowanych, dały rezultat następujący: 1) Wawrzon, 2) Reich, 3) Tepper i 4) Bonin.

W myśl przepisów polskiej ustawy przemysłowej przystąpiono do zorganizowania sądu polubownego przy cechu oraz zatwier-

dzono jego regulamin. W sądzie zasiadają 4 starsi mistrzowie (pp. Gutkowski, Błaszak, Romański i Bonin), oraz 2 czeladnicy.

Dorocznym obradom cechu asystował kierownik miejscowego urzędu przemysłowego p. Pietrzak.

W charakterze gości znajdowali się na sali obrad: starszy cechu budowniczych p. Trojański i przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego” p. Nowakowski.

Po części urzędowej odbyła się skromna zabawa towarzyska z paniami — w ścisłym gronie.

Pokłosie świąteczne.

Choć nie wierzę w żadne magje i jestem zdecydowanym wrogiem wszelkich przesądów, muszę przyznać, że są cyfry szczególnie uprzywilejowane. Związczą jedna i to nie trzynastka, w imię której jesteśmy rządzeni, ale poospolita jedynka. A właściwie, ściśle rzecz biorąc, pierwszy każdego miesiąca. Jest to dzień szczęśliwy. Pierwszego przecież posiadamy pieniądze, co pociąga za sobą odrodzenie duchowe i nakreśla wszelkie życiowe sprężyny. Słowem robi się ruch.

W poniedziałek, przed wczorajszym świętem, z wyluszczonej wyżej powodów zmarłych wstał karnawał, który zdawał się być beznadziejnie zlikwidowanym. Bawiono się wszędzie i wszędzie było pełno, czego dawno już nasz towarzyski biuletyn nie notował. Zaczniemy od środka miasta.

Polski Biały Krzyż tak zwątpił w siebie i bliźnich, że nie miał odwagi urządzić dorocznego balu. A jednak „Pod Orłem” był bal. Skromny nazwą wieczorek taneczny samoczynnie przerobił się na zjazd gwiazdzisty najpiękniejszych toalet najpiękniejszych pań, którego tło stanowiła czarna fraków czy smokingów. Zabawa była pierwszorzędną.

Świętynie bawili się leśnicy. „Strzelnica” bawiła się pod znakiem śpiewu. Bal maskowy najstarszego bydgoskiego towarzystwa o mile dla ucha brzmiał nazwie „Halka” udał się znakomicie.

„Gryf” myślał i wymyślił coś nowego. Zwołał do „Resursy Kupieckiej” wszystkich spragnionych lata i słońca i urządził sielankę na wybrzeżu. Sama nazwa wskazuje, że musiało tam być wesoło. I było. Wioslarze zawsze znają się z t. zw. „gazu”. Na regatach i w tańcu.

Wczorajszy dzień przyniósł dąncing „Sokoła” żeńskiego, któremu z góry wystawia najlepsze świadectwo sama firma organizatorki. Co można pisać o tak udanej zabawie, kiedy pod każdym względem wszystko świetnie wypadło. Stwierdził jednak gość si na tem miejscu bardzo wysoki poziom towarzyski dąncingu. A wogóle, to wczoraj w „Strzelnicy” było tak sympatycznie, jak rzadko gdzie i rzadko kiedy.

Kreglarze, zgrupowani w klubie „Kreglorzut” wykazali na swym wieczorku klubowym, urządzonym z okazji dorocznego królewskiego kulania, że nie tylko bezkonkurencyjnie zbijają „dziewiątki”, ale bawią się również dobrze. Oprócz tańców w dobranem gronie podziwiać można było wesołą komedię pod interesującym tytułem: „Catus jako nagroda kreglarska”. Królem został p. Laska.

Bawiono się jeszcze w innych lokalach, gdzie tylko było trochę miejsca i trochę muzyki.

Godnie obchodzili swe dziesięciolecie młodzi drogerzyści, lecz o tem na innym miejscu. Aha! jeszcze jedno. Byłem na „Trader Horn”. Warto pójść! (hak).

— Kto się chce dobrze zabiwić niech spieszy w dniu 6. bm. do sali p. Baekera (Pater) przy ul. Św. Trójcy, gdzie listonosze bydgoscy urządzają swój bal maskowy połączony z różnymi niespodziankami. Przygrywać będzie doborowa własna orkiestra. Listonosze proszą Szan. Publiczność miasta Bydgoszczy, która im sprzyja o liczne przybycie. Zobowiązują się wszystkich goździwie zabiwić. Początek zabawy o godz. 19. Maski mile widziane.

Śmiałe włamanie do składu rzeźnickiego.

W nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznanzi złodzieje dokonali śmiałego włamania do składu rzeźnickiego p. Tobolewskiego, przy ulicy Gdańskiej 146. Złodzieje wylamawszy pręty żelazne, znajdujące się przy drzwiach, wydusili następnie szybę w drzwiach i tą drogą dostali się do składu, gdzie poczęli „gospodarować”, szukając najpierw gotówki. W tym celu przetrzasnęli szflady i schowki tak w składzie jak i w przylegającym do składu pokoju, lecz pieniędzy nie znaleźli, bo właściciel, nie ma

zwyczaju zostawiać gotówki w składzie.

Zawiedzeni na tym punkcie złodzieje, zrabowali większą ilość wędlin za przeszło 150 zł, oraz z przyległego pokoju znajdującą się tam bieliznę, wartości 350 zł, poczem ulotnili się bez śladu.

Kradzież spostrzegł właściciel dopiero rano, gdy przybył skład otwierać.

Powiadomiona policja czyni za śmiały mi włamywaczami energiczne poszukiwania.

Bydgoski Klub Wiosłarek

urządza dziś, w środę

DANCING W KAWIARNI SAVOY

Początek o godz. 9-tej.

Brutalni zwyrodnialcy przed sądem.

Przed tutejszym sądem okręgowym na ławie oskarżonych zasiadło trzech brutalnych zwyrodnialców, a to 22-letni Reinhold Ohlinger, rolnik; jego brat 35-letni Jerzy Ohlinger, rolnik i 37-letni Franciszek Schweitzer, rolnik, — wszyscy zamieszkali w Królikowie, powiat Szubin.

Rozprawa ujawniła następujące fakty: W dniu 22 listopada ub. roku, jechała z Bydgoszczy rowerem do swego domu w okolicy Szubina, p. Marjanna K. W chwili, gdy przejeżdżała przez wieś Kolaczkowo, zauważyła przed karczmą furmankę, zaprzężoną w parę koni. Ponieważ panował już zmrok wleczerzy i odbywanie dalszej podróży rowerem wydało się jej niemożli-

wem, przeto zbliżywszy się do furmanki, prosiła siedzących na niej, a nieznanych jej obecnych oskarżonych, by zabrali ją ze sobą do Królikowa. Oskarżeni zgodzili się na to i ulokowawszy K. wraz z rowerem na swym wozie, ruszyli w drogę. Gdy furmanka znalazła się w lesie, oskarżeni w brutalny sposób poczęli objawiać swe niecne zamiary wobec bezbronnej i ufającej im kobiety, tak, iż doszło do tego, że K. wyrwawszy się brutalom, zeskoczyła z furmanki i pozostawiając na niej rower, poczęła uciekać. Zwyrodnialcy jednak, zeskoczywszy również z wozu, pobiegli za swą ofiarą i obalwszy ją siłą, dopuścili się na niej chydneho gwałtu. Pokrzywdzona rochorowała się potem na nerwy i serce.

Sąd wymierzył Reinholdowi Ohlingerowi i Franciszkowi Schweitzerowi, jako winnym zgwałcenia, po półtora roku więzienia, a Jerzemu Ohlingerowi 6 miesięcy więzienia.

— Tow. śpiewu „Św. Cecylja” przypomina swym sympatykom, że doroczna zabawa karnawałowa połączona z miłymi niespodziankami odbędzie się w dniu 7. bm. w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

— Ujęto: 4 osoby za uprawianie gry hazardowej i 2 za włóczęgostwo.

Gołębie pocztowe jako żywa reklama.

W ub. poniedziałek, o godz. 2 po poł. na Starym Rynku tłumy publiczności z zainteresowaniem przyglądały się niezwykłemu widowisku jakie urządziła ruchliwa firma Braci Mateckich, z okazji zapoczątkowania swych „Białych Tygodni”.

Mianowicie w oczach zebranej publiczności wypuszczono z klatek tysiące gołębi pocztowych, które unosząc się wielkimi gromadami w powietrze, rozlatywały się następnie w róż-

nych kierunkach szukając drogi do swych rodzinnych gniazd i reklamując „Białe Tygodnie” firmy.

Wywiczonych w locie gołębi pocztowych, dostarczyło firmie Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych „Kurjer” i sekcja Hodowli Gołębi Pocztowych „Wielkopolska”.

Reklama ta, jak zdołaliśmy zauważyć, dała sukces, albowiem magazyny zapełnione były kupującą publicznością.

Usiłował poderznąć gardło swej byłej narzeczonej.

Sąd wymierzył mu za to 3 lata ciężkiego więzienia.

Pamiętną jest naszym czytelnikom sprawa krwawego zajścia na ulicy Gdańskiej, gdzie kował, 25-letni Otton Henke usiłował poderznąć gardło swej byłej narzeczonej Charłocie Krenz. Sprawa ta znalazła się obecnie na wokandzie izby karnej tutejszego sądu okręgowego.

Jak rozprawa wykazała, Krenzówna poznała oskarżonego Henkego przed rokiem w Łopiszewie, gdzie była gospodynią w majątku, a on pracował tam jako kował. Zawiązał się między nimi stosunek miłosny, który doprowadził do zaręczyn i wkrótce miały się odbyć zaślubiny. W międzyczasie jednak Krenzówna przekonała się, że jej naręczony utrzymuje stosunki z innymi kobietami, wobec tego zerwała z nim i wyjechała z Łopiszewa we wrześniu ub. roku.

Od tej chwili już go nie widziała, aż dopiero 18 listopada ub. r., gdy była na posadzie u p. Milsteina w Bydgoszczy. Idąc rano po sprawunki, spotkała go na ulicy. Po przywitaniu się z nią, szedł obok niej milcząc, a gdy wracali z powrotem, zapytał ją na schodach „czy chce nadal z nim przestawać?”. Na odmowną odpowiedź, chwycił ją za pasek od płaszcza, powalił na ziemię i nożem kuchennym próbował poderznąć jej gardło. Broniąc się rozpaczliwie Krenzówna zdołała wyrwać nóż z ręki oskarżonego i wybiegłszy pokrwawiona na ulicę, zwołała pomocy. Henke został przytrzymany i odprowadzony do policji.

Sąd wymierzył oskarżonemu Henkemu 3 lata ciężkiego więzienia, pozbawiając go przytem praw obywatelskich, na przeciąg 5 lat.

Z ostatniej chwili.

Katowice. (PAT). Z Gliwic donoszą, że w tamtejszej strzelnicy doszło do krwawej bitki na tle politycznym między Stahlhelmowcami i narodowymi socjalistami. Kilka osób z obu stron odniosło rany. Zajęcie zlikwidowała policja.

Marsz. Piłsudski na grach wojennych w Wilnie.

Wilno, 3. 2. (PAT). W dniu 2 bm., o godz. 18,15 pociągiem warszawskim przybył do Wilna marszałek Józef Piłsudski. Marszałkowi towarzyszył płk. dypl. Głabisz. Marszałek, który zamieszkał w pałacu Rzeczypospolitej, przeprowadził w czasie pobytu swego w Wilnie szereg gier wojennych z wyższymi wojskowymi.

Warszawscy bokserzy biją Niemców.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). W sali kina Colosseum w Warszawie rozegrany został wczoraj międzynarodowy mecz bokserki: Warszawa—Wrocław. Zakończył się on rekordowym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 13:3.

Mistrz stolicy zjadł 43 pączki

Niezwykły konkurs w cukierni warszawskiej.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w jednej z cukierni warszawskich konkurs jedzenia pączków, który wzbudził ogromne zainteresowanie. Zawodnicy zgłosili się tak licznie, że trzeba było zorganizować kilka turnusów. Ostatecznie zdobył nagrodę Aleksander Jakuszek 24-letni bezrobotny. Zjadł on w ciągu pół godziny 43 pączki normalnej wielkości. Drugą nagrodę uzyskał gazeciarz Berganowicz, który zjadł 42 pączki. Rekord niemiecki w zjedaniu pączków wynosi podobno 64, rekord amerykański 85. Niewiadomo jednak, jakie to pączki.

— **Kino na bezrobotnych.** Dziś o godz. 16 demonstrowany będzie w kinie „Marysieńka“ film pt. „Braterstwo krwi“. Cały zysk z tego przedstawienia przeznaczono na bezrobotnych. Obraz godziły widzenia i cel szlachetny oraz ceny niższe od normalnych zachęcają do skorzystania z ostatniego przedstawienia doskonałego filmu.

— **Bal muzyków w Resursie Kupieckiej.** W jutrzejszy czwartek odbędzie się wielki bal muzyków w sali Resursy. Koncertować będzie 11 orkiestr (120 muzyków) bydgoskich. Zainteresowanie balom tak jak w roku ubiegłym niezwykle wielkie. Zaproszenia nabyć można u pp. kapelmistrzów i w firmie Ramisch.

— **Dancing pod Orłem,** urządziła w czwartek dnia 4. bm. o godz. 20 począwszy, Koło Przyjaciół Harcerstwa bufców bydgoskich, mając na uwadze przysporzenie funduszy na akcje obywateli i kolonji letnich dla drużyny ubogich. Wierzymy, że obywatelstwo naszego miasta poprze zamiary K. P. H. przez wzięcie udziału w dancingu, na który uprzejmie zapraszamy.

— **Policjant im przeszkodził.** Dnia 1 bm. nad ranem, policjant patrolujący natknął się na jakichś dwóch podejrzanych osobników, z których jeden na widok policjanta zbiegł, drugi zaś został przytrzymany. Po doprowadzeniu go do komisariatu, znaleziono przy nim worek opierzony, wytrychy, latarki elektryczne i nóż patentowany. Niema wątpliwości, że obadwaj osobnicy wybraли się na kradzieże drobiu, w czym przeszkodził im „niegrzeczny“ policjant.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, 4. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Zamówienia na wspólne zakupy przyjmują Bank Ludowy do czwartku dnia 4. bm. godz. 13. 2124) **Zarząd.**

Sokół IV. Bielawy. Dnia 3. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne w sali Rzeźni Miejskiej. Godzinę przedtem zebranie zarządu.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne dziś w środę o g. 20 w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza 39.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne dnia 4. bm. o godz. 18. Zebranie zarządu o godz. 17,30. Członkowie którzy posiadają jakiegokolwiek legitymacje odznaczeń honorowych, winni je zabrać ze sobą na zebranie. Sprawa bardzo ważna.

S. M. P. „Brzask“. Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne.

S. M. P. Białych Orłat. Dziś w środę o g. 19 zebranie zarządu i zastępowych w Ognisku. **Związek Niższych Funkcjonariuszy i Pracowników Państw.** Posiedzenie plenarne dnia 4. bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej 184.

Oddział kolarzy Sokół V. Dziś w środę zebranie plenarne o godz. 19 w lokalu p. Małeckiego przy 4 śluzie.

Związek Inwalidów Cywilnych. Miesięczne zebranie dziś w środę o godz. 18 u p. Mellera plac Piastowski.

S. M. P. „Wolność“. Zebranie roczne dnia 4. bm. o godz. 19,30 w Ognisku.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Konferencja Panów św. Wincentego a Paulo przy Farze. Zebranie miesięczne dnia 3. bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy par. Najśw. Serca P. Jezusa. Dziś w środę walne zebranie w szkole Sienkiewicza o godzinie 20.

Z. M. P. „Jedność“ filja II. Zebranie dnia 4. bm. w sali p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej 33. Referat p. radcy Góralewskiego.

Bacznosc, inwalidzi. Dnia 4. bm. o g. 18 w sali „Pod Lwem“ roczne walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. O ile nie stawi się dostateczna ilość członków statutem przewidziana, po 20-minutowej przerwie zostaje zwołane ponowne walne zebranie, które przeprowadzi wybór zarządu bez względu na ilość obecnych. Członkowie nadzwyczajni, mają prawo wstępu dopiero o g. 20.

Walne zebranie Cechu Cukierniczego na obwód Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy odbędzie się w piątek dnia 5. bm. o godz. 16. w lokalu p. Ganaszńskiego, ul. Jezuicka 12.

Związek Podoficerów w stanie spoczynku. Walne zebranie dnia 5. bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej.

Sokół X. Zebranie plenarne dnia 5. bm. o godz. 13,30 w szkole powszechnej ul. Fordońska.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Roczne walne zebranie Ch. D. na Szvederowie

odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 7-jej wieczorem w salce p. Kołodzieja przy ulicy Ugory (róg ul. Konopnej).

Referat wygłosi prezes okręgowy red. **Formański.**

O liczny udział członków proszą **Zarząd.**

Walne zebranie koła Ch. D. Wilczak—Okole.

odbędzie się w sobotę 6 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej narożnik Wrocławskiej.

Referat wygłosi prezes okręgowy red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków proszą **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej **Związku Pracowników Miejskich** odbędzie się dnia 4 lutego rb. o godz. 6,30 wieczorem w sekretarjacie Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

O jak najliczniejszy udział w zebraniu proszą

Moryzon, prezes.

Gielda warszawska

z dnia 1 lutego 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poź. invest. 000,00 083,74
5-proc. poź. konw. 000,00 040,25
6-proc. poź. dol. 000,00 056,00
7-proc. poź. stabil. 054,25 054,00

Akcje w złotych

Bank Polski 100,75—101,00
Sole Potasowe 000,00—088,00

Tendencja cokolwiek słabsza.

Bank Polski płaci w dniu 3 bm. za:
dolary amerykańskie 8,87—8,88
funty szterlingów 30,50
franki szwajcarskie 173,49
franki francuskie 34,99
marki niemieckie 208,85
guldeny gdańskie 173,07
liry włoskie 44,48

POLECENIA

Sprawy handlowe, sądowe, podatkowe, akcyzowe, hipoteczne, spadkowe i administracyjne załatwia fachowo W. Kapturkiewicz. Marsz. Focha 17. (716)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyszycelane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574)

Wózki

dziecięce najnowsze modele poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych“ 3-go Maja 12. Wykonuje reparaacje. Hurt. (2017)

Przeprowadzki

wozami meblowymi uskutecznia W. Poczekał, Pomorska 62, telefon 65, zał. 1869 r. 1577

Pianina

nowe i używane poleca na dogodnych warunkach Majewski, Dworcowa 7.

Meble

tanio sprzedaje. Jadalne, sypialne, meble, saloniki, orzech, kanape, szafy, umywalki, garnitur klubowy. Sienkiewicza 2, skład.

SPRZEDAŻE

Majątek w niższej cenie 280 mórg, zaraz na sprzedaż. Oferty pod „M. 230“. (2172)

Gospodarstwo

prywatnie 17 mórg dobrej ziemi, wtem 1 1/2 morgi łąki sprzedam z budynkami wraz z żywym i martwym inwentarzem, wpłata 4500 zł. Kwiatkowski. Rybnarzewo, Bielawy. (2018)

Warsztat

stolarski z urządzeniem na sprzedaż, Jagiellońska 26, m. 2. (K1265)

Dom

2-piętrowy, cena 90 tys. dzierżawy 14 tys. Dom przy Placu Teatralnym, dzierżawy 12 tys., cena 80 tysięcy. Dom 50 tysięcy, dzierżawy 6 500. Dom ze sklepem kolonialnym, z ogrodem, cena 22 tys., wpłata 15 tys. 2 wille komfortowe z ogrodem. Młyn wodny w mieście — 300 ctr. na dobę — 100 mórg ziemi pszennej, cena 130 tys., wpłata 65 tys. Blizszych informacji udzieli Małek, Bydgoszcz, Gdańska nr. 46, tel. 1183. (1752)

Place

budowlane sprzedaje tani architekt R. Łaganowski, Kordeckiego 8, telefon 139. (F1264)

Skład

kolonialny w centrum z mieszkaniami sprzedam. Wiad. w filji Dzień. (F1275)

Plac

1850 mtr. sprzedaje zaraz na Kamiennej Górze, Gdynia. Informacje Internat Kresowy w Grudziądzu ul. Św. Wojciecha 3. (2155)

Salonik

mahoń sprzedam. Siemiradzkiego 5, m. I. (2136)

Sypialnia

nowa dębowa 600 zł. Stolarska, Długa 62. (2130)

Bufoł

kredens tanio sprzedam. Bernardyńska 2, m. 4. (2131)

Wózek

dziecięcy, duży, modny korzystnie sprzedam. Niwogolewskiego 2, m. 7. (2125)

KUPNA

Majątek kupię od 450 mórg pszenno-buraczanej, od 10 pokoi dom, wpłata 40—100 tysięcy, koło Bydgoszczy. Inowrocławia, Gniezna, Ostrowski, Pakość, Rynek. (2105)

Piekarski

piec (rozbiórka) kupię. Zakaszewski, Łabiszyn, Rynek. 2091

Poszukuje

młyn, dom lub majątek z podaniem ceny, pod „M. M.“ do Dziennika. (1753)

Rower

damski używany kupię. Zgł. „Rower“ Dz. Bydg.

Szafe

do rzeczy z lustrem kupię. Of. filja pod „Trzy-częściowa“. (2108)

1-2

używane pierzyny ewentl. cokolwiek bielizny pościelowej kupi młode małżeństwo. Of. filja Dziennika „E. P.“

Kupię

lokomobile, tokarkę, pianino. Of. do Dz. Bydg. dla „1906“. (F1272)

Stoły

marmurowe i krzesła dla cukierni kupię. Zgł. pod „100“ Dzień. Bydg. Grudziądz. (2154)

LEKcje

Francuskiego angielskiego, niemieckiego udzielam tanio. Świętojańska 19, m. 7. (F1271)

Lekcyj

udzielię do 4 gimn. Łaskawe zgłoszenia do Dz. pod „2150“. (2171)

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie przedką metodą nauczenia, przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina i 1/2; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

POSADY WOLNE

Dziewczyna lepsza do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna. Dz. Bydg. pod „Pilna 38“. (2099)

Dziewczyna

młoda z gotowaniem na wyjazd. Matejki 1, I p. prawo. (F1274)

Dziewczyna

do pomywania potrzebna. Jadłodajnia Bydgoszczanka, Hermana Frankiego 7.

Nauczycielke

poszukuje od 1. III. 32 z pozwoleniem rządowym, doświadczoną, skromną, zdrową, do uczenia języka franc. i niem., chłopca III kl. gimn. i do 7 letn. dziewczynki. Zyciorys szczegółowy, odpisy świadectw, warunki i fotografie proszę nadesłać p. adr. Br. Łukowiczowa, Chojnice, Pomorze. (2159)

Uczennice

w naukę kroju przyjmie Banasiakówna, mistrzyni, Sniadeckich 39. (F1280)

Potrzebne

dziewczę do dziecka. Zgł. Targowica, jatką 16, Mrugalska. (2146)

Młodsza

dziewczyna uczciwa i pracowita bez spania potrzebna. Zduny, 4 a, m. 5.

Dziewczyna

posługaczka potrzebna. Kujawska 4. (F1266)

Chłopiec

do posyłek może się zaraz zgłosić. Bydgoska Fabryka Makaronu, Chrobrego 14. (2149)

Sluząca

tylko czysta i uczciwa potrzebna. Śląska 6, m. 9.

Kucharka

znająca kuchnię warszawska potrzebna. Kawiarnia Zielniańska, Pomorska 5. (F1311)

Kilka

pań inteligentnych, wymownych mogą natychmiast pracować. Stała praca i dobry zarobek zapewniony. Zgłosz. przyjmuję przez cały tydzień o każdej porze dnia. Gronowski, Wileńska 9, parter. F1283

Podróżującego

spółnika 600—800 do do-brze zaprowadzonego interesu poszukuje. Of. pod „600“ do filji. (F1292)

Sluząca

tylko zamieszcząca z gotowaniem, rzetelna zechce nadesłać odpisy świadectw pod „Uczciwa Z.“ do filji Dz. Bydg. (2123)

Sluząca

potrzebna, Szczecińska 9, m. 3. (2100)

Chłopiec

ponad 15 lat, uczciwy i sumienny, do posyłek i lekkich prac biurowych potrzebny w Biurze Ogłoszeń „Par“, Dworcowa 54.

Potrzebna

sluząca. Długa 30, I ptr.

Dziewczyna

młodsza do prac domowych, lubiąca dzieci, potrzebna bez spania. Jagiellońska 42, m. 6. (2143)

Potrzebna

sluząca z dobrymi świadectwami zaraz. Tani Bazar Stary Rynek 1. (2129)

POSADY POSZUKUJA

Młodsza

gospodyni, samodzielna, obeznana w swym zawodzie, z dobrymi świadectwami szuka posady. Of. pod „Młodsza“ do Dzień. Bydg. 2039

Samodzielny

ogrodnik lat 27, kawaler, poszukuje zaraz lub później na majątku, fabryce lub handlowym stałej posady. Posiadam dobre świadectwa i polecenia, obecnie nie w podziękowanej posadzie. Łaskawe zgł. proszę nadesłać Bydgoszcz-Jachcice, Piaski 4.

Szofer

mechanik pewnie jeździ, z dobrymi poleceniami, zna pod gwarancją remont i obsługę centrali elektrycznej, centr. ogrzewanie, młocarni i maszyn rolniczych szuka posady zaraz lub później. Oferty upraszam Jan Michałak, Świętosław, pow. Kruszyn, Włocławek. (2031)

Panienska

zamiejscowa (dobrej rodziny), umiejąca szyć, haftować, gotować, pracowała w składzie, poszukuje natychmiast jakiegokolwiek posady. Of. Dzień. „585“. (2137)

Poszukuje

pracy w Bydgoszczy jakiegokolwiek, dobre świadectwa i referencje, przyjmuję pracę za niskim wynagrodzeniem stróża, woźnego, portjera lub jakiegokolwiek zajęcia. Of. proszę skierować pod „Praca“ do Dz. Bydg. (2158)

Książkowa

kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnym wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzień. Bydg. pod „M. R. 100“. (360)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie

skład białawotów, towarów krótkich i konfekcji, dobre położenie w miasteczku na Pomorzu. Do objęcia z towarem potrzeba 20 tys. zł. Oferty pod „Białawot 20“ do Dziennika Bydgoskiego. (1801)

Składy

dwa z mieszkaniami przy Rynku, jeden z wielką pracownią, najchętniej dla dobrego rzeźnika, drugi nadaje się dla każdej branży, do wynajęcia. Zgłosz. Jeliński, Chelmo, Rynek 16. (2014)

MIESZKANIA

Komfortowe

3—6 pokojowe mieszkania składy wynajmę. Długa 5 gospodarz. (2133)

Mieszkanie

pokój z kuchnią do wynajęcia. Flisacka 3. (2135)

POKOJE

Umeblowany

pokój do wynajęcia. Gdańska 93, m. 19. 2972

Dobrze

umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160)

Pokój

umebl. osobne wejście. Dąbrowskiego 31, mieszkanie 6. (2101)

Pokój

dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 9, II. (2128)

Pokój

umebl. Dworcowa 47, m. 2. (2167)

Duży

próżny pokój zaraz do wynajęcia. Gazeciarnia, Welniany Rynek. (2111)

Pokój

umebl. dla małżeństwa. Choloniewskiego 6. (2127)

Próżny

pokój zaraz wynajmę

W niedzielę, 31-go stycznia br. o godz. 11-tej wieczorem zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza dobra matka i teściowa s. p.

Klara Rüdiger

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 lutego o godzinie 3-iej po poł. z kaplicy nowego cmentarza katolickiego. Msza żałobna w piątek o godzinie 7-mej w kościele Pojezuickim.

W imieniu pozostałych
Aleksander Rüdiger.

(2118)

Dnia 31 stycznia o godz. 23¹⁵ zasnął w Bogu opatrzona Sakramentami św. s. p.

Bronisława Kubaczewska

z Trawińskich

O czym donoszą w ciężkim smutku po-
grażeni

Krewni znajomi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 4 lu-
tego o godzinie 16-tej na cmentarzu przy
szosie Szubińskiej. (2126)

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 bm. o godz. 12-tej, sprzedam na składnicy
firmy Rawa ul. Śniadeckich 37, za natychm.
zapłatą: lustro ściennie, bielizniarkę, stół, lustro tremo, kanapę, 4 foteliki, 12 krzesel,
stół okrągły, umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki, kanapę i stolik koszy-
kowy, koszyk okrągły trzcinowy, rower męski, kanapę, 2 fotele, umywalkę
z lustrem, leżankę, motocykl „Harley Davidson”.
(2116) Kucharz, komornik sądowy.

KONKURS

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Byd-
goszczy, która działalnością swą obejmuje
powiat administracyjny: Szubin, Wyrzysk,
powiat Bydgoszcz, miasto Bydgoszcz.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać że:

1. posiadają obywatelstwo polskie
2. czynią zadość warunkom przepisany w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. nr. 81 Poz. 635) przy ewentualnym uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalane przy zawieraniu umowy służbowej. Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawniającej pracy na tem stanowisku nastąpi stabilizacja stosownie do postanowień przepisów służbowych. Podanie udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Bydgoszczy w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Bydgoszczy” do godziny 12-iej w południe do dnia 15 lutego 1932 r. Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnym uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych
A. Jasiński.

(2170)

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 lutego br. o godz. 10.30, sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 2 (nowy nr.) największą dającemu za natychmiastową zapłatą:

**2 kanapy z obudowaniem, lustro z podstawką,
4 fotele gobelina i zegar stojący.**

(2177)

Woźniak, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Wróciłem

Dr. Józef Mierzwiński

ul. Dworcowa 17.

Przyjmuje od 9 do 11.
i od 4 do 6. (F1277)

Przetarg przymusowy.

Dnia 4 lutego br. o godz. 9
sprzedam przy ul. Sw. Trójcy
(Ogród Patzera) za natychmias-
tową zapłatą (2174)

pianino

marki Sommerfeld.

J. Wierzbicki, kom. sądowy.

Chce się Pan ożenić?

Chce Pani wyjść za mąż?

Zwrócić się tedy do „Elite”
dyskretnego biura kojarzenia mał-
żeństw **Gdańsk - Wrzeszcz,
Friedenssteg 12.** (1811)

Dywany, firany

hodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora”
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca
się na specjalną szwalnię
stylowych i modnych firan.

Wegiel (2156)

drzewo wagonowo korzy-
stnie dostarcza pełnomocnik
Błachowski, Toruń,
Sukiennicza 4, tel. 274.

Piore (F1308)

prasuje, wypożyczam bie-
liznę lub przyjmuję posługę.
Of. do filji pod „Tanio”.

Kawaler

33 lat na dobrej posadzie
rząd. poszukuje panny intel.
posiad. 20.000. Zgłoszenia
„R. J. 2001” filja Dz. (F1298)

Korepetycji (2173)

uczniom wyższych szkół u-
dziela nauczyciel tanio. Of.
do Dzien. Bydg. pod „K.10”.

Oto rączki
które proszą się o



Krem Lira

J. & S. STEMPNIOWICZ, POZNAŃ.

2104

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość po-
łożona w Jastrzębiu, powiatu bydgoskiego i w chwili
uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze
gruntowej Jastrzębie tom I, wykaz I. 2 i tom III, wy-
kaz I. 59 na imię zamężnej Marji Anny Wyssogota Za-
krzewskiej ur. Busse. zostanie w drodze egzekucji dnia
19-go kwietnia 1932 r., o godz. 9-tej przed poł.
wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie,
pokój nr. 4. Nieruchomość Jastrzębie wyk. I. 2 obej-
muje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem, kurnik,
chlew, stodołę, stajnię, dom mieszkalny i chlew dla
komorników, piwnicę, rolę, ogród, łąkę, pastwisko, las
i wodę, obszar 87,51,28 ha, parcele 20 mapy nr. 4, par-
cele 5-21, 33-35 mapy nr. 5, parcele 1-7 i 9 mapy
nr. 6, matrykuła nr. 10, księga podatku budynkowego
nr. 2, roczna wartość użytkowa 960 mk.; kwota podat-
ku budynkowego 33,40 mk.; czysty dochód 263,07 tal.;
kwota podatku gruntowego 75,75 mk.; miejscowe ozna-
czenie: osada nr. 1, włość. dziedziczna, obwód gminy
Żółędowo. Nieruchomość Jastrzębie wyk. I. 59 obej-
muje pastwisko, rolę i łąkę, parcele 22,45/23 i 24 ma-
py nr. 5, obszar 5,59,95 ha, czysty dochód 20 01 tal., kwota
pod. grunt. 5,76 mk., art. matr. 67, obwód gminy Żółędowo.
Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej
dnia 20 w zgl. 22 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się
wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki
o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione,
aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu,
przed wzwaniem do wnoszenia ofert i prawa te upraw-
dopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie
niezastosowania się do powyższego wzwania, prawa te
przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale
uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po
roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się
dwoma tygodniami przed terminem podać na piśmie
albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne
obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosz-
tach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia
swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się
żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się
przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przy-
jęcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie
postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się bę-
dzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej
ceny kupna. (2117)

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1932 r. Sąd Grodzki.

Licytacja.

W piątek, 5. II. 32 r. o godz. 11-tej, sprzedam
przy ulicy Podwale 3: (2189)

kanapy, lustra oraz inne meble, większą ilość
kryształów, ceramikę, porcelany, serwis do
herbaty, kawy i moca, polowiec i wóz roboczy
jakoteż wiele innych rzeczy najw. daj. za gotówkę.

Maks Cichon, licytator i taksator
Bydgoszcz, Chocimska 18 Kantor: Podwale 3, tel. 936

Adwokat i notariusz Henryk Chudziński

donosi, że kancelaria jego
znajduje się obecnie

w Gdyni

ul. Starowiejska - dom Górskiego
Telefon 12-44. (2164)

Ogłoszenie.

Elekrownia miejska m. Nowogrodka poszukuje z dniem
1. IV. 32 r.
samodzielnego elektrycznego
obznajmionego z napowietrzną siecią prądu zmiennego 220/380 V.
Kandydaci, mogący się wykazać kilkuletnią samodzielną pracą
w poważnych przedsiębiorstwach oraz elektrowniach, posiadający tak
teoretyczne jak i praktyczne wiadomości z elektrotechniki oraz bu-
dowy, naprawy i utrzymania sieci elektrycznych - zechcą złożyć pi-
semne oferty, z podaniem warunków. Mieszkanie i światło przydziela
Magistrat bezpłatnie. Nowogrodek, w styczniu 1932 r.
(2084) Inż. L. Wolnik, burmistrz m. Nowogrodka

PIANINA

poleca
po cenach bardzo niżonych
B. SOMMERFELD
FABRYKA PIANIN
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.
Proszę zażądać prospekty! (22389)

Reprezentanta

energiczn. dobrze wprowadzonego w branży budow-
lanej poszukuje na Bydgoszcz i powiat (2160)
FABRYKA PARKIETU
Inż. G. Chojnacki Sp. z o. p., Reda (Pomorze).

SPRZEDAŻE

Dom

piętrowy, wolne mieszka-
nie, ogród 9.000. Piętrowa
willa wolna niedokończona
10.000. Biuro „Emeryt”
Marsz. Focha 10. (2115)

Sprzedam

dom piętrowy, wolny skład
duży ogród, i morga roli.
Przbylski, Solec Kuj.
Bydgoska 30. (2153)

Kanapy

80, leżanki 40. Tapicernia,
Marszałka Focha 32. (F1304)

Tapczany

otomany tanio. Marszałka
Focha 32. (F1305)

Trzypiętrowy

komfortowy, dwa wolne
mieszkania, dochód 9600,
cena 80.000 i wiele innych.
Biuro „Emeryt” Marsz.
Focha 10. 2114

Dom

dwupiętrowy w Nakle,
Dworcowa 395, 6 lokato-
rów, 4 pokoje i kuchnia
wolne, 4 morgi sadu owo-
cowego, 8 morg. ogrodu,
duże zabudowania gospo-
darcze. Obiekt 50.000
sprzedam lub zamienię
na dom w Bydgoszczy.
Rychliński, Sienkiewicza
nr. 10. (F1301)

Kolonjalki

restauracje, piekarnie, ko-
zystnie poleca Sokołowski,
Śniadeckich. (2123)

Nowo

wybudowany 1-dno pię-
trowy dom w mieście po-
wiatowym na sprzedaż.
Cena 20.000 zł., wpłaty 16
tys. zł. 10 w zgl. 15 lat wo-
lny od podatku. Zgl. u-
prasza się pod nr. „1003”
do administracji Dzien.
Bydg. (2163)

Zamienie

majątki 500 i 700 morgo-
we na domy dochodowe.
Sokołowski, Śniadeckich
nr. 52. (2122)

Okazja!

Sprzedam centrum dom
3-piętrowy, dochód 16.000
cena 110 tys., wpłata 50
tys. Sokołowski, Śniade-
ckich 52. (2121)

Bielawki.

Sprzedam piętrowy dom
cena 9.000. Sokołowski,
Śniadeckich 52. (2120)

Jadalnia

sypialnia, pokój męski, gar-
niture klubowy, fotele, ka-
napy maszyny do pisania,
radioapar. sprzedaje za
każdą możliwą cenę (Sta-
ła Okazja, Gdańska 34. (F1295)

Bufo

kredens, dobre wykona-
nie pod gwarancją tanio
sprzedam stolarnia Pomor-
ska 54. (F1302)

Zaraz

na sprzedaż duża używana
kompletna kuchnia. Pomor-
ska 21, m. 14. (F1294)

Dom

nowy, na dokończeniu,
15 mieszkań 45.000, 40 morg
dom 13 pokoi, park, woda.
blisko Bydgoszczy 28.000,
również zamiana na dom.
Szarek, Dworcowa 20,
II piętro. (F1286)

KUPNA

Szukam
500 do 1000 morgowe ma-
jątki. Sokołowski, Śnia-
deckich 52. (2119)

Kupię

pompużywaną. Of. „Pom-
pa” Dz. Bydg. (2148)

Kupię (2157)

futro męskie. Zgl. pod
„Futro” do Dzien. Bydg.
z podaniem ceny i jakości.

Kupię

gospodarstwo 100 morg
pod Bydgoszczą. Zgłosze-
nia filja Dziennika pod
„Zaraz 100”. F1293

Kupię

maszynę do szycia. Hetmań-
ska 18, m. 3. Nawrocki. (2175)

POSADY WOLNE

Czeladnik (F1291)
szewski potrzebny na
szpilkowe. Mazowiecka 6.

Chłopak

uczniowi do posyłek po-
trzebnym. Cukiernia Gdań-
ska 67. (F1297)

Panna

lub wdowa z kaucją 2 000
ew. spółnicza, praca biu-
rowa. Zgłoszenia z ży-
cysem, znaczkami „M. Z.
15” filja Dzien. (F1299)

Potrząbie

uczniowi chłopiec do po-
syłek. Składnica Włóki-
nicza, Podwale 12. (2188)

POSADY POSZUKUJĄ

Pracznia (2107)
szuka posady poza dom,
dziennie 4 zł. Of. do Dz.
Bydg. pod „Pracznia”.

Panna

znająca krawieczkę poszu-
kuje zajęcia za małym wy-
nagrodzeniem. Oferty filja
Dworcowa „W. J.” (F1309)

DZIERŻAWY

Skład
tanio do wynajęcia z miesz-
kaniem dla każdego. Wi-
adomość Starszak, ul. Grun-
waldzka 66. (2147)

Skład

próżny z 3-4 pokoi. mie-
szkaniem w Bydgoszczy po-
szukuje, dzierżawa rok zgó-
ry. Of. filja pod „J. S.” (F1312)

MIESZKANIA

Mieszkania
do wynajęcia. Pomorska
nr. 21, parter. (F1279)

Pokój

kuchnia, czynsz 25. Śnia-
deckich 43. (1278)

Szukam

1-2 pokoje kuchniawprost
od gospodarza, pół roku
zgóry. Filja Dzien. pod
„Jachice”. (2110)

Mieszkanie

mniejsze 2 pokoje z kuch-
nią bezdzietnym wynaj-
mie, Czynsz półroczny. Ks.
Skorupki 9 gospodarz. (2144)

Mieszkania

6-7 pokojowego z wszel-
kimi wygodami, możli-
wie wśródmiesciu poszu-
kuje. Of. pod „M. W. 10”
do Dz. Bydg. (2178)

Mieszkania

4 pokojowego poszukuje.
Zgl. pod „Wygodne” do
Dz. Bydg. (2158)

Wyjazd.

2 pokoje kuchnia z me-
blami na sprzedaż. Po-
morska 54, m. 19. (F1287)

Poszukuje

mieszkania w Bydgoszczy
2 pokoje lub 1 z kuchnią,
jestem obeznany z repe-
racją wodociągów i świa-
tłem elektr., także wyko-
nuję prace ogrodowe, do-
bre referencje. Proszę
skierować do Dz. Bydg.
pod „Poszukujący”. (2159)

1-2 pokoje

z kuchnią umeb. wynaj-
mę. Śląska 14. (2043)

POKOJE

Pokój (F1290)
Hamulski, Gdańska 62.

Pokój

umeb. osobny. Król. Ja-
dwigi 3, m. 4. (2141)

Słoneczny

pokój łąziska, także 2 oso-
by. Paderewskiego 22. I.
prawo. (F1303)

Pokój (F1307)

panu. Sienkiewicza 1, m. 2.

Elegancki (F1306)

pokój wygodny, urzędnicze.
Marcinkowskiego 9, m. 7.

Pokój (F1289)

umeblowany wynajme.
Marszałka Focha 14, m. 6.

Pokój

dla 1-2 osób. Sienkie-
wicza 16, m. 10. (2181)

Pokój

frontowy, eleg. umebłow.
drugi mały (łazienka, te-
lefon, ewent. utrzymanie),
wynajme. Gdańska nr. 91,
I prawo. (E1285)

Pokój

Cieszkowskiego 8, mie-
szkanie 3. F1300

Pokój

niekrepujący. Świętojań-
ska 5, II p. F1296

Pokój

Śniadeckich 25, m. 4. (1270)

Umeblowany

pokój kuchnię wynajme.
Kujawska 110. (2165)

RÓŻNE

Ameryka

Rzemieślnicy, kupcy pra-
gnący wyjechać do Rep.
Honduras mogą otrzymać
przyw. informacje. M. Kot-
liński, Poznań, Gwarna 17,
m. 5. Na odpowiedź 50 gr.
znaczkami. (2161)

W dniu

1 lutego o godz. 22 zgu-
biono w tramwaju 3 kwia-
ty w papierowej torbece.
Łask. znalazca zechce tak-
owe zwrócić za wyzna-
godzeniem. Adres wska-
że Dziennik. (2140)

POŻYCZKI

Który

z starszych panów dapo-
może biednej ładnej pa-
nience lat 19, która jest
bez posady. Oferty do
Dzien. Bydg. pod „Wdzię-
czna”. 2145

500 zł

pożyczki poszukuje. Oferty
filja Dz. „Kolejarz”. (F1310)

Która